

DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNO-BYTOWA W ZAKŁADACH W 1975 ROKU
KIERUNKI GOSPODARSTWA
DANKI PASZOWEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na wczorajszym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR rozpatrzono informację na temat realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ w sprawie dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalno-bytowej w roku 1975 w zakładach pracy resortów górniczych i energetyki, przemysłu maszynowego, chemicznego, lekkiego oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Stwierdzono, że modernizacja

Dokończenie na str. 2

W drugim dniu pobytu w Austrii

* H. Jabłoński w zakładach w Linzu * Hołd ofiarom Mauthausen

Wczoraj w drugim dniu oficjalnej wizyty w Austrii, przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński w towarzystwie prezydenta Republiki Austrii — Rudolfa Kirchschlaegera odwiedził centrum przemysłu stalowego i chemicznego republiki — Linz.

Wizytę w tym mieście, liczącym blisko 200 000 mieszkańców, rozpoczęto od zwiedzania największego przedsiębiorstwa przemysłowego Austrii — kombinatu „Voest Alpine Montan A. G.”, w skład którego wchodzi blisko 120 przedsiębiorstw specjalistycznych zatrudniających około 80 000 ludzi.

Specjalny pociąg wiozący Henryka Jabłońskiego podjechał na bocznicę zakładów. Gości polskich powitali przedsta-

wiciele załogi, orkiestry robotnicze, młodzież oraz kadra kierownicza zakładów. Plac zakładowego dworca kolejowego udekorowany był flagami polskimi i austriackimi.

Informację na temat kombinatu i profilu jego produkcji złożył dyrektor generalny „Voest Alpine” — Herbert Koeller. Wyroby koncernu znane są dobrze na wielu budowach i w wielu zakładach polskich, wykorzystywane są w Nowej Hucie, Płocku, w Porcie Północnym. Polska jest również współpartnerem w realizacji wielu zagranicznych umów kombinatu. M. in. w Kamerunie i Kongu.

Po zwiedzaniu podstawowych wydziałów produkcyjnych odbyło się spotkanie Henryka Jabłońskiego z przedstawicielami załogi „Voest Alpine”.

Zabierając głos w czasie spotkania przewodniczący Rady Państwa PRL stwierdził z zadowoleniem, że wśród dostawców i odbiorców kombinatu znajdują się także liczne polskie przedsiębiorstwa. H. Jabłoński wyraził przekonanie, iż współpraca ta będzie się zacieśniać „we wspólnym interesie Polski i Austrii”. Dotyczy to również pomyślnie rozwijającej się kooperacji na rynkach trzecich. Istnieją dogodne, formalne ramy dla takiej kooperacji, a nade wszystko zainteresowanie obu partnerów dla wykorzystania możliwości w tym zakresie. Życząc wszystkim pracownikom koncernu dalszych sukcesów Henryk Jabłoński podziękował również za słowa uznania skierowane pod adresem Polski i narodu polskiego, który tak samo jak naród austriacki pragnie żyć i pracować w warunkach powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Centralnym wydarzeniem drugiego dnia pobytu w Austrii było złożenie hołdu pamięci ofiar byłego hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Mauthausen.

Obóz ten należał do pierwszych, jakie powstały na obszarach zajętych przez Hitlera. Już w 1938 r. przybyły tu pierwsze transporty więźniów, którymi byli głównie komuniści niemieccy.

Spółród ponad 335 000 więźniów, którzy przeszli przez ten obóz masowej zagłady i jego filie, w tym m. in. podobóz w Gusen, zginęło niemal 127 000 ludzi. Znaczną ich liczbę stanowili Polacy.

Przewodniczący Rady Państwa, wraz z towarzyszącymi mu osobami, przeszedł drogą cierpienia tysięcy istnień ludzkich — tą samą, którą przemierzali dzień w dzień więźniowie.

Minister A. Gromyko w Paryżu

Na zaproszenie rządu francuskiego wczoraj przybył do Paryża z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

Podkreślając znaczenie tej wizyty prasa paryska zwraca uwagę na pomyślny rozwój stosunków między ZSRR a Francją. (PAP)

wie — w stronę pomnika ofiar byłego obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Pod pomnikiem wystawiono wartę honorową. Przy dźwiękach orkiestr wojskowych, Henryk Jabłoński złożył u stóp pomnika wieniec opleciony szarfami w kolorze białym i czerwonym. H. Jabłoński złożył również kwiaty pod pomnikiem ku czci pomordowanych obywateli polskich.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Polonii, delegacje polskich górników rozbudowujących tutejsze kopalnie miedzi oraz liczna grupa byłych więźniów Mauthausen-Gusen, a wśród nich uczestnicy zbrojnego powstania, zorganizowanego w przeddzień wyzwolenia obozu przez podziemny ruch oporu. (PAP)

Plenum NK ZSL

Rola kółek rolniczych i spółdzielni w rozwoju wsi

W Warszawie obradował wczoraj Naczelny Komitet ZSL. Analizowano rolę kółek rolniczych i ich spółdzielni w gminach w społeczno-gospodarczym rozwoju wsi, rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej.

Kółka rolnicze działają obecnie w każdej niemal wsi, ich spółdzielnie w liczbie około 2 000 we wszystkich gminach o charakterze rolniczym. Główne zadania kółek rolniczych i SKR — to świadczenie rolnictwu usług produkcyjnych — głównie gospodarstwom indywidualnym, rozwijanie gospodarki zespołowej, efektywne wykorzystywanie ziemi oraz upowszechnianie specjalizacji, kooperacji i zespołowych form produkcji w rolnictwie. Zadania te — jak podkreślono na plenum, którego obradom przewodniczył prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa — wymagają dalszego doskonalenia modelu organizacyjnego i ekonomicznego kółek rolniczych i ich spółdzielni. (PAP)

Delegaci na kongres młodzieży w drodze do Warszawy

Wczoraj delegaci na zjazd ZMS, ZSMW i SZMW oraz na Kongres Młodzieży Polskiej z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego udali się do Warszawy.

Niezwykle spontaniczne i barwne pożegnanie zgotowano 40 delegatom województwa kaliskiego. Na dworcu w Kaliszu zebrało się prawie tysiąc młodych reprezentantów wszystkich środowisk z miast i gmin. Jednocześnie ubrana grupa delegatów została obdarowana kwiatami. Zebrani na dworcu wysłuchali koncertu orkiestry dętej im. Janka Krasińskiego z Zespołu Szkół Rolniczych w Marszewie. Wśród kaliskich delegatów jest również posłanka na Sejm — Urszula Kozłowicz z rolniczej spółdzielni produkcyjnej „Nowy Świat”.

Leszczyńska młodzież pojechała na zjazd i Kongres specjalnym autobusem. Na rynek



Dzisiaj rozpoczynają się zjazdy związków młodzieży polskiej

W poczuciu jedności idei i zadań

Dzisiaj rozpoczynają się w Warszawie wydarzenia o doniosłym znaczeniu dla polskiego ruchu młodzieżowego, dla całego młodego pokolenia Polski Ludowej: obrady najwyższych instancji trzech organizacji młodzieżowych — VI Krajowego Zjazdu ZMS, VI Krajowego Zjazdu ZSMW i III Krajowej Rady Aktywu SZMW Sił Zbrojnych PRL. Poprzedzą one pierwszy, konstytucyjny zjazd nowej organizacji młodzieży pracującej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz zapowiadany na 30 kwietnia — Kongres Młodzieży Polskiej.

Na zjazdy ZMS i ZSMW oraz naradę SZMW przybyło do Warszawy ze wszystkich stron kraju blisko 1500 delegatów. Są to przodujący młodzi robotnicy. Wzorowi młodzi rolnicy, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Reprezentują oni kilkumilionową rzeszę młodzieży pracującej miast i wsi. Zbierają się w Warszawie, by określić główne kierunki i

formy udziału młodej generacji w urzeczywistnianiu uchwały VII Zjazdu PZPR, w procesach budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Przyjechali do stolicy z bogatym dorobkiem w pracy ideowo-wychowawczej, z melankami o efektach realizowanych przez wiele tygodni zobowiązań produkcyjnych i czy nowo społecznych. Przybyli z upoważnieniem swoich rówieśników, by — jak wykazała powszechna i trwająca od końca stycznia b.r. dyskusja — zaprobować ideę dalszego zespolenia ruchu młodzieżowego, utworzenia wspólnej organizacji młodzieży pracującej — Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

W ten sposób stworzone zostaną korzystniejsze warunki wywalania aktywności społeczno-zawodowej młodzieży pracującej oraz zapożyczania ich najżywniejszych aspiracji ściśle związanych z programem dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju.

Podczas I Zjazdu ZSMP uczestnicy obrad — sięgając do wniosków zgłoszonych w trakcie ogólnokrajowej dyskusji młodzieży — sformułują program pracy nowej organizacji i przyjmą statut związku działającego pod ideowym kierownictwem PZPR.

Rozpoczynające się w Warszawie obrady budzą zainteresowanie międzynarodowego postępowego ruchu młodzieżowego, a zwłaszcza członków organizacji młodzieżowych bratnich krajów socjalistycznych. Na zjazd ZSMP i Kongres Młodzieży Polskiej zapowiadają swój przyjazd delegacje kierownictw bratnich organizacji

CO O TYM SĄDZICIE

Nielubiani?

Mówił mi niedawno jeden ze znajomych, że wprawdzie jest przodownikiem pracy, co znajduje swój wyraz także w stosunkowo wyższych zarobkach, ale czuje, że atmosfera wokół niego w zespole nie jest najlepsza. Niektórzy koledzy nie darzą go zbyt wielką sympatią. Choć wprost mu tego nie mówią, on jednak widzi, że tamci mają do niego pretensje, że się „wychyla”, że im psuje opinie...

Zwierzenia te skłaniają do pewnych uogólnień. Zdarza się bowiem jeszcze niekiedy spotkać objawy niewłaściwego stosunku do dobrych, sumiennych, solidnych i uczciwych pracowników. Dlaczego są oni przez niektórych nienawidzeni? Skąd się bierze niechęć wobec nich? Czemu uczciwie i bez żadnego naciągania wypracowane przodownictwo natrafia czasem nie na uznanie lecz na wytykanie palcem, a czasami nawet na zawiść?

Rzecz charakterystyczna, ci i owi koledzy dobrego pracownika potrafią nie tylko mieć pretensje, że pracuje lepiej niż oni, jeszcze bardziej mają za złe, że więcej niż oni zarabia. Tak, jakby oni nie mogli i lepiej pracować, i więcej zarabiać. Mało tego: wyróżniającego się w dobrej pracy koledzę uważają za niekoleżeńskie. Co gorsza, bywa, że przylega do niego opinia lizusa, kogoś, kto umie się urządzać, a co najmniej — pruciasia.

Trzeba mieć sporo silnej woli i twardy charakter, żeby pod presją tego rodzaju koleżków trwać przy swoim, to znaczy pracować solidnie, uczciwie i dobrze, na przekór temu, co niektórzy mówią.

Z jednej strony robimy wszystko, żeby pracować jak najefektywniej, żeby jakość pracy rosła, a nam wszystkim dzięki temu żyło się lepiej i dostatniej — a z drugiej strony toleruje się jeszcze hamujące nasz postęp poglądy i postawy. Ale jak skutecznie zlikwidować te niedobre praktyki? Co zrobić, żeby one zniknęły zupełnie z naszego życia?

Gdy kolektyw składa się w większości z dobrych pracowników, stosunkowo nietrudno im wpłynąć na maruderów i obiboków. Gorze, gdy ci dobrzy są w mniejszości. Tak już bowiem jest, że łatwiej się rozpowszechniają zjawiska ujemne niż dodatnie. Prędzej żli pociągają za sobą dobrych, zwłaszcza gdy są w większości, niż na odwrót. Szczególnie zaś na przykład podatni są ludzie młodzi — i to nie tylko dlatego, żeby im się nie chciało pracować, lecz ze względu na brak doświadczenia, obawę przed wysmianiem i to, co można by określić małym wyrobieniem charakteru, słabą odpornością psychiczną na różne formy nacisku jednostek zdeprawizowanych.

Atmosferę nie sprzyjającą solidnej pracy powoduje też niewłaściwe kierowanie zespołem ludzi czy całym zakładem. Tam, gdzie kierownictwo i średni dozór nie dają samemu dobrego przykładu, tam trudno o właściwą atmosferę. Nie chodzi przy tym tylko o tak jednoznaczne sprawy, jak kumoterstwo, faworyzowanie jednych, a pomijanie innych. Chodzi także o braki w kierowaniu, bałaganiarstwo, niedostatek organizacyjny, tolerowanie łapania dyscypliny. Te zjawiska oddziałują ujemnie. Są przyczyną niedoceniania solidnej roboty. Stwarzają dogodne warunki właśnie dla tych, którzy nie lubią dobrych pracowników.

Zjawisko niechęci wobec przodowników jest coraz radsze. Tu i ówdzie jednak jeszcze pokutuje, w niektórych środowiskach daje o sobie znać. Jego szkodliwość jest bezsporna. Co więc należy zrobić, żeby wszędzie przodowanie wywoływało tylko szacunek i chęć naśladowania? Żeby pod przewagą opinii środowiska zawsze i wszędzie znajdował się nierób, cwaniak i sprytny kombinator, a dobry fachowiec, sumienny i obowiązkowy pracownik zyskiwał jednoznaczne uznanie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • Skrytka pocztowa 1074 • 60-359 Poznań,

Dokończenie na str. 2

Polityczne i organizacyjne zadania związków zawodowych w rozwoju i umacnianiu socjalistycznego współzawodnictwa były wczoraj przedmiotem plenarnych obrad Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Pile. Referat na ten temat wygłosił przewodniczący WRZZ — Marian Dominiczak.

Tytuły „Brygad Pracy Socjalistycznej” zdobyło 376 zespołów, „Oddziału Pracy Socjalistycznej” — 19 zespołów, a we współzawodnictwie międzywydziałowym uczestniczyło 317 zespołów. 410 zdobyło w Pile tytuł „Zastępcy Przewodniczącego Pracy Socjalistycznej”. Ponadto w zakładach produkcyjnych województwa prowadzi się współzawodnictwo o tytuł „Najlepszego w zawodzie” oraz „Najlepszego kolegi i mistrza — nauczyciela i wychowawcy młodzieży”. W przyjętej podczas Plenum uchwale wytyczono kierunki dalszej działalności wychowawczej propagandowej dotyczącej udziału pracowników w różnych formach współzawodnictwa pracy.

KONFERENCJA KALISKICH BIBLIOTEKARZY

Z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i RW FSZMP odbyła się wczoraj w Kaliszu pierwsza wojewódzka konferencja czytelnicza, zorganizowana z okazji „Roku Bibliotek i Czytelnictwa”. Miała ona na celu dokonanie analizy stanu czytelnictwa we wszech miarach oświaty, ustalenie programu upowszechniania książki, a także rozwoju bazy lokalowej. Wprowadzenia dokonał dyrektor WBP Ryszard Bieniecki.

Ponad 100 bibliotekarzy, kierowników klubów „Ruch” i „Młodego Rolnika” oraz działaczy kulturalnych radzących w zespołach tematyce zastanawiali się nad problemami miejsca czytelnictwa w programie działania wiejskich placówek kulturalnych oraz związków młodzieży. Mówiono także bardzo wiele o konieczności poprawy bazy lokalowej bibliotek i punktów bibliotecznych, z których ponad 50 procent korzysta z wynajętych lokali w mieszkaniach prywatnych.

Kaliszka konferencja była pierwszą tego rodzaju w kraju. (rob)

Delegaci na kongres młodzieży w drodze do Warszawy

Dokończenie ze str. 1

ży Polskiej do Warszawy udadzą się delegaci Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Związku Harcerstwa Polskiego oraz zaproszeni goście z województw: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pińskiego i poznańskiego.

W czasie, gdy delegaci obradować będą w Warszawie, ich koledzy będą pracowali na swoich stanowiskach pracy w fabrykach, na budowach, w gospodarstwach wiejskich i w uczelniach. Od dzisiaj do dnia zakończenia obrad kongresowych młodzi zaciągają warty produkcyjne, podwajają wysiłek w brygadach im. Kongresu Młodzieży Polskiej, wyprodukują dodatkowe towary na rynek.

Znaczna część zobowiązań podjętych na wiadomości zjazdach ZMS, ZSMW, SZMW i Kongresie Młodzieży Polskiej oraz jako dowód poparcia dla idei integracji ruchu młodzieżowego została już realizowana.

Wczoraj w województwach: kaliskim, konińskim i pińskim w czasie spotkań z kierownikami KW PZPR delegaci na zjazdy organizacji młodzieżowych i Kongres Młodzieży składali meldunki o realizacji powziętych zobowiązań.

W spotkaniu w Kaliszu

„GŁOS” organizatorem festynu we Włoszakowicach

Od 2 do 30 maja br. tradycyjnie już obchodzone będą w Polsce Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Rok obecny przebiega pod hasłem „Rok bibliotek i czytelnictwa”. W dniach majowych szczególnie na uwagę zasługują książki i biblioteki. Organizuje się wiele tradycyjnych ulicznych kiermaszów książek, otwarte zostają wystawy „Biblioteki dla rozwoju regionu”, a ze swymi czytelnikami spotkają się także pisarze oraz dziennikarze prasy, radia i telewizji. Poczynaniem tym towarzyszyć będą tradycyjne festyny poszczególnych gazet.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” zorganizuje taki festyn 22—23 maja we Włoszakowicach w woj. leszczyńskim. Odbędzie się sejmiki działaczy kulturalnych, zaprezentują swój dorobek regionalne towarzystwa

kulturalne, rzemiosło artystyczne, wiejskie kluby kultury. 16 maja obchodzony będzie jako Dzień Książki Polskiej. Przepomniane zostaną szczególnie: twórczość Henryka Sienkiewicza (130 rocznica urodzin) i Aleksandra Fredry (100 rocznica śmierci). Zorganizowany zostanie także Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej, a w zakładach pracy odbywać się będą imprezy w ramach przeglądu „Człowiek — Praca — Twórczość”.

W Poznaniu „Dni” rozpoczną wielki kiermasz książkowy organizowany przez poznański „Dom Książki” przy współudziale redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. O założeniach kiermaszu mówi wicedyrektor poznańskiego „Domu Książki” — Stanisław Drzewiecki:

— Kiermasze książkowe na ulicach Poznania tradycyjnie organizowane są w przeddzień Święta 1-Majowego. Tegoroczny, trzydziesty już kiermasz, rozpoczynający Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, odbywać się będzie w rejonie placu Mickiewicza 30 kwietnia (godz. 14—20), 1 maja (godz. 8—20) i 2 maja (godz. 10—18). Podobne kiermasze 1 i 2 maja zorganizowane zostaną przez poznański „Dom Książki” w Koninie, Lesznie i Pile. W ciągu maja kiermasze będą organizowane również w tamtejszych województwach — w zakładach przemysłowych oraz w gminach. Uliczna sprzedaż książek przybliży książkę społeczeństwu, wzbudzi zwiększone zainteresowanie nią wśród ogółu. Na naszym kiermaszu zaoferujemy atrakcyjne pozycje książkowe, w tym tytuły szczególnie poszukiwane. W kiermaszu uczestniczyć będą wszystkie ważne oficyny wydawnicze kraju. Szczególnie bogato zostanie zaprezentowany dorobek edytorski Wydawnictwa Poznańskiego. W dniach 1—2 maja 25 pisarzy z Poznania i całego kraju dedykować będzie swe książki. W kiermaszu wezmą udział także: RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz niemal cały poznański handel. 40 poznańskich księgarni zorganizuje 46 stoisk z książkami. Będzie

m. in. czynne stoisko antykwarium ze Starego Rynku, z książkami od dawna wyczerpanymi. Na poznańskim kiermaszu zainaugurowana zostanie również nowa, jedenasta edycja loterii książkowej z tak atrakcyjnymi nagrodami, jak samochody i telewizory. (bran)

Afrykańska podróż H. Kissingera

Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger, po zakończeniu wizyt w Kenii i Tanzanii, przebywa w stolicy Zambii, Lusace, gdzie przedstawił wczoraj 10-punktowy plan rozwiązania problemu rodezyjskiego. Poparł on brytyjską inicjatywę utworzenia rządów czarnej większości w ciągu dwóch lat.

Oświadczył on, że reżim Smitha nie może liczyć na pomoc amerykańską w konflikcie z afrykańskimi ruchami wyzwoleniczymi. Zapowiedział, że rząd amerykański będzie się starał o zniesienie przez Kongres tzw. poprawki Byrda, zezwalającej na import chromu i innych surowców z Rodezji. USA prowadzi obecnie handel z reżimem białej mniejszości, mimo zakazu uchwalonego przez ONZ. Sprzedaż tych surowców stanowi jedno z podstawowych źródeł dochodów Salisbury. Wśród innych punktów swego planu Kissinger wymienił zapowiedź udzielenia pomocy uchodźcom opuszczającym Rodezję i przyznania 12,5 mln dolarów Mozambikowi, jako rekompensaty za straty poniesione w wyniku wprowadzenia w życie sankcji ONZ wobec Rodezji. Ponadto obiecał, iż rząd amerykański zwróci się do swych obywateli mieszkających w Rodezji, by opuścili ten kraj, gdyż na wypadek wojny, USA nie zapewnią im bezpieczeństwa, zwróci się także o nieodwiedzanie Rodezji. (PAP)

Usuwanie skutków ulewy w Kazimierzu Dolnym

27 bm. w Kazimierzu Dolnym usuwano skutki gwałtownej ulewy, jaka nawiedziła to miasto w minioną niedzielę w godzinach wieczornych. Woda zalała wówczas wiele piwnic, powodując poważne uszkodzenie ulic, dróg oraz kilkunastu zabytkowych domów, w tym gmachu muzeum kazimierzowskiego. Powstałe straty szacuje się na kilkanaście mln zł. Wczoraj zakończono wypompowywanie wody z piwnic. Mieszkańcy miasta i młodzież szkolna pracowali przy usuwaniu szlamu z zalanych domów, ulic oraz urządzeń komunalnych. Pracownicy SANEPID-u prowadzili badania wody na terenie całego miasta. W najbliższych dniach Kazimierz odzyska swój pierwotny wygląd. (PAP)

W sobotę wybór nowego prezydenta Libanu

Przewodniczący libańskiego parlamentu Camille Asaad za komunikował, że w najbliższą sobotę odbędzie się wybór nowego prezydenta Libanu. Wyboru szefa państwa na miejsce dotychczasowego Sulejmana Farandżi dokona parlament. (PAP)

krótko

Ambasador PRL u cesarza Japonii

Cesarz Japonii Hirohito przyjął wczoraj na audiencji w Tokio ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Japonii, S. Perkowicza, który złożył listy uwierzytelniające. W czasie prywatnej audiencji cesarz Japonii odbył z ambasadorem S. Perkowiczem krótką rozmowę.

Apel ŚRP

W oświadczeniu opublikowanym wczoraj w Helsinkach Światowa Rada Pokoju apeluje, aby okres od 9 do 16 maja obchodzić na całym świecie jako tydzień akcji na rzecz bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie. ŚRP wyzywa do nasilenia masowych akcji, które pomogłyby w uzupełnieniu odprężenia w dziedzinie politycznej odprężeniem w dziedzinie wojskowej.

Porozumienie Irak — RWPG

Rada Dowództwa Rewolucji ratyfikowała w Bagdadzie porozumienie o współpracy między Republiką Iraku a RWPG, podpisanie w lipcu ubr. Przy pomocy krajów socjalistycznych w Iraku realizuje się 350 inwestycji w różnych gałęziach gospodarki narodowej.

Stosunki Angola — UNESCO

Rada Wykonawcza UNESCO zdecydowała, że Angola nie będzie krajem członkowskim tej organizacji, podobnie jak kilka innych państw będzie miała prawo wystąpienia obserwatorów na 19 sesję konferencji generalnej UNESCO, która odbędzie się w Nairobi na przełomie października i listopada br.

Decyzja władz Izraela

Władze izraelskie odrzuciły żądanie Komunistycznej Partii Izraela w sprawie wydania pozwolenia przeprowadzenia w Nazarecie — dużym mieście arabskim w Galilei — manifestacji mas pracu-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

cia i rozbudowa przemysłu przyniosła dalszy postęp w dziedzinie poprawy warunków pracy. Dzięki zwiększonym na kładowo unowocześniono wiele stanowisk roboczych, zmniejsza się ilość stanowisk szczególnie uciążliwych dla zdrowia. Nastąpiło również zmniejszenie ogólnej ilości wypadków w przemyśle. Wzrosła liczba ośrodków rehabilitacji zawodowej i wyodrębnionych stanowisk pracy chronionej. Poprawie uległo zaopatrzenie w odzież roboczą i ochronną oraz w sprzęt ochrony osobistej.

Utworzenie we wszystkich zakładach gospodarki zakładowego funduszu socjalnego, rosnącego w miarę wzrostu funduszu płac, stanowi wielkie osiągnięcie ludzi pracy i przyczyniło się w sposób istotny do polepszenia warunków bytowych. W roku 1975 odpisy na zakładowy fundusz socjalny wyniosły 11,4 mld zł.

W rezultacie rozwinęła się i wzbogaciła zakładowa działalność socjalna, zwiększyła się rola samorządów robotniczych w racjonalnym gospodarowaniu środkami przeznaczonymi na te cele. Poważnie wzrosła liczba ludzi pracy i ich rodzin, którzy skorzystali z wczasów (w roku 1975 — 3.350.000 osób). Więcej dzieci i młodzieży wzięło udział w koloniach i obozach młodzieżowych. (W roku 1975 3.200.000 — w zorganizowanych formach poza miejscem zamieszkania). Rozszerzyła się działalność rekreacyjna, turystyczna i sportowa w zakładach, zwłaszcza w dniach wolnych od pracy.

W wyniku rozwoju bazy socjalnej m. in. żłobków i przedszkoli poprawie uległa sytuacja kobiet pracujących, rozszerzono również system opieki nad dziećmi pracowników oraz rodzinami wielodzietnymi. Około 50.000 samotnych kobiet mających dzieci skorzystało z nowo utworzonego funduszu alimentacyjnego.

W toku dyskusji stwierdzono, że należy wykorzystywać wszelkie rezerwy, dla jeszcze pełniejszej realizacji wytycznych Biura Politycznego, Prezydium CRZZ i Rządu, które pozostają w pełni aktualne. Zwrócono zwłaszcza uwagę na konieczność zwiększenia dyscypliny w zakresie przestrzegania przepisów bhp w przedsiębiorstwach. Podkreślono także potrzebę większej dbałości o właściwe wykorzystanie istniejącej bazy wczasowo-rekreacyjnej w ciągu całego roku, o sprawiedliwy rozdział możliwości korzystania z niej przez ludzi pracy. Prawidłowe rozwiązywanie problemów związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, wypoczynkiem oraz ochroną zdrowia wymaga także coraz większego udziału nauki.

W dniu 1 Maja, Ad ministracja zakazała nawet manifestacji, którą miała zamiar zorganizować przerwająca federacja związkowa „Histadrut”. Jako przyczynę podano niemożność zapewnienia przez policję porządku.

Włoski kryzys polityczny

Kierownictwo Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej przypięczętowało ostatecznie los mniejszościowego rządu premiera A. Moro, oświadczając wczoraj, że nie poprze go podczas debaty parlamentarnej mającej rozpocząć się 28 bm. Podobne stanowisko zajęły w poniedziałek partie komunistyczna i socjalistyczna.

Maleje ludność Berlina Zach.

Urząd Statystyczny Berlina Zachodniego w opublikowanym ostatnio sprawozdaniu informuje, że w ciągu minionego roku liczba ludności tego miasta zmalała o 39.150 osób. Obecnie Berlin Zachodni zamieszkuje 2.087 mln. osób. W 1975 r. miasto opuściło 17.685 detychczasowych mieszkańców, 21.405 osób — zmarło.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne omówiło i zaakceptowało kierunki gospodarki paszowej w obecnym pięcioletnim planie. Działalność rządu zmierzająca do spowodowania rozwoju uprawy wysoko wydajnych roślin pastewnych, zwiększenia produkcji pasz gospodarskich pasz pełnoporcjowych. W rolnictwie szerzej zostaną wprowadzone uprzedmiotowione metody produkcji pasz, zapewniające efektywniejsze wykorzystanie słomy i surowców odtodowych oraz związków chemicznych. Spore rezerwy tkwią jeszcze w lepszym wykorzystaniu pasz podstawowych, w szerszym stosowaniu kiszzonek oraz racjonalnym wieniu zwierząt. Przemysł podejmie kroki, aby lepiej opatrzyć rolnictwo w niezbędne środki techniczne do zbioru zielonek i ich konserwacji, dosuszania siano oraz produkcji pasz pełnoporcjowych, zaś spółdzielnie kolle rolniczych znacznie rozszerzą usługi w tym zakresie. (PAP)

Międzynarodowe sympozjum

Prawa i obowiązki obywatelskie w Polsce i Francji

Przejawem zacieśniania się współpracy uczonych-pracowników polskich i francuskich oraz dowodem pokaźnego robku nauki w badaniach na prawami i obowiązkami obywatelskimi, jest rozpoczęcie wczoraj w Poznaniu międzynarodowego sympozjum. W Poznaniu Towarzystwo Przyjaciół Nauk zorganizowało — jak już informowaliśmy — Oddział Instytutu Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk.

Wygłoszono na nim wczoraj cztery referaty. O wzajemnych relacjach między prawami socjalnymi i ekonomicznymi obywateli a ich prawami politycznymi w Polsce i Francji mówili: dr Zdzisław Kędziar z Instytutu Państwa i Praw PAN oraz prof. dr Claude Colliard z Uniwersytetu Paryża. a sprawy wpływu tych praw na realizację konstytucyjnych zasad równości obywatelskiej referowali prof. dr Adam Łopata — dyrektor Instytutu prof. dr George Dupuis. Wczoraj też uczestnicy sympozjum spotkali się z Prezydium Zarządu Okręgu Zrzeszenia Pracowników Polskich.

Dzisiaj wygłoszone będą dwa referaty na temat gwarancji realizacji praw socjalnych i ekonomicznych obywateli polskich i francuskich. Francuscy uczestnicy zostaną przez Prezydium Zarządu Okręgu Zrzeszenia Pracowników Polskich i okolicę. (hop)

Napad na pociąg

Wczoraj rano czterech nabożnych i zamaskowanych bandytów napadło na pociąg pasażerski w pobliżu Coseny w Kalabrii (Włochy). Łupem bandytów padło 160 mln lirów. Bandyci zbiegli strzelając w powietrze, jednak w czasie ucieczki zgubili kopertę zawierającą około 30 mln lirów.

Zmarł S. James

W poniedziałek wieczorem w wieku 62 lat zmarł popularny brytyjski aktor komedii S. James. Aktor stracił przytomność w czasie przedstawienia i zmarł nie później, nie odzyskawszy świadomości. S. James wystąpił w przeszłości 180 filmach, kreując najprzejście role charakterystyczne, on również popularnym aktorem telewizyjnym.

krótko

POGODA

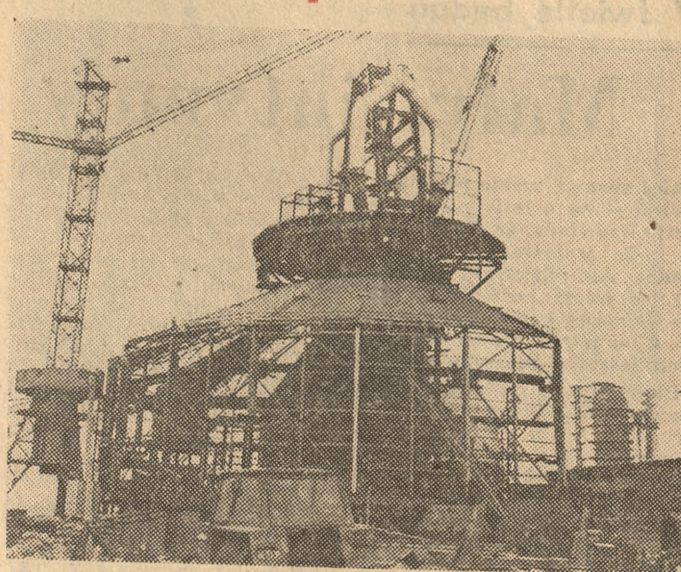
Zachmurzenie umiarkowane, miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 8 stopni, do 12 stopni, tylko na Wybrzeżu miejscami około 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-wschodnie i wschodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 607-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), Indeks nr 23528.

Będzie Łosień na mapach świata

Gdzie to jest: Łosień? Głównie? Lepiej nie tłumaczyć, że w Katowicach, koło Łabrowy Górniczej, najlepiej powiedzieć, że w centrum budoj największej budowy przemysłowej świata — w pobliżu Huty Katowice. Już sam dojazd do wioski Łosień wzbudza szacunek dla rangi budowy. Oto z głównej ślaskiej trasy szybkiego ruchu, skręca się w boczna... ale jeszcze szerszą, niemalże autostradę, którą można dojechać do huty. Po drodze gdzieś nagle z pola wyskakuje nitka powstającej linii tramwajowej. Już w lipcu pojedzie tam tramwajem — chęć wśród łanów zboża — aż do samego centrum Katowic.



Tak wygląda konstrukcja przyszłego wielkiego pieca. Trzeba widać autorowi tego zdjęcia, że na dachu są ludzie — monterzy. Ale to tak daleko, tak wysoko, że na fotografii nie sposób ich zauważyć.

Fot. — L. Adamczewski

chwali 340-osobową ekipę z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo — Montażowego. Nie sposób wymienić wszystkich „udziałowców” z naszego regionu, ale na przykład można przypomnieć, że niektóre prace projektowe narodziły się w poznańskim „Tasko-projekcie”, a ostatnio załoga „Mera-Zap-Montu” podjęła się kompleksowej automatyzacji huty. Wartość tych ostatnich prac przekracza 270 mln złotych.

Każdy kto tutaj przyjedzie i z Górki Łosieńskiej spojrzy na panoramę tego giganta, wprawdzie się zdumiewa jego ogromem, ale zaraz potem zaczyna się zastanawiać: ile on powietrza napsuje, ile rzek pozatrzuwa i lasów wyniszczy. A więc jak z ochroną środowiska.

Ludzie pracujący w służbie głównego specjalisty do spraw ochrony środowiska mówią, że zastosowane tutaj urządzenia potrafią wyłapać 95 procent wszystkich zanieczyszczeń. Na przykład woda: zastosowany do stanu obiegu zamknięty. Uzupelniać się będzie tylko niewielkie ilości wody, która wyparowała, wyciekła itp. Cała huta pobiera ma z rzeki Soły wodę w ilości 8-krotnie mniejszej niż Huta Lenina. Zastosowano tak wyrafinowane rozwiązania techniczne, że wystarczy np. tylko okresowe czepanie wody z Soły, gdy następują przypływy wiosenne i jesienne. Ścieki po oczyszczeniu zostaną ponownie wykorzystane przez hutę. Zastosowano wszędzie taką technologię, że nie można odprowadzić spalin z pominięciem urządzeń odpylających.

DOBRA ROBOTA — określenie uprzedzone przed laty przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego — znajduje się obecnie w użyciu ku powszechnemu i powszedniemu. Warto przyjrzeć się bliżej tym zespołom, które założyły na taki przydomek, wyróżniając się w konkursach, we współzawodnictwie. Pomoże to w uzyskaniu odpowiedzi na pierwsze pytanie: jak się uruchamia mechanizm dobrej roboty?

Nie wymaga prezentacji poznański kombinat H. Cegielski, ani też jedna z jego wytwórni — Zakład Budowy Silników Okrętowych. W tym to zakładzie każdy produkt ma wartość wielomilionową złotych, sposób wykonania każdego detalu decyduje więc o wielomilionowej wartości. Zastosowano tu niezwykle interesujące metody gwarantujące, że 99,5 proc. roboty na wydziale mechanicznym przyjmuje się za pierwszym razem, bez poprawek; niezwykła to precyzja wykonania. Istota tej metody zawarta jest w zlikwidowaniu anonimowości wykonania najmniejszej nawet operacji. Specjalny, trzykrotny kod, towarzyszący każdej czynności, pozwala na natychmiastowe ustalenie wykonawcy, nadzorującego

Równolegle z budową powstaje wokół huty strefa ochrony sanitarnej. Na powierzchni 1010 hektarów wykonuje się zalesienia zastępcze. Specjaliści od ochrony środowiska twierdzą, że będą dysponować tak dużą aparaturą, iż potrafią przy pomocy spektrofotometrów atomowych określić ile różnych związków znajduje się w skrzydełku owada, który znalazł się w rejonie huty.

21 października odbędzie się pierwszy spust stali. Praca staje się więc coraz bardziej gorączkowa. Jest na budowie 3 000 ciężarów, będzie ich jeszcze więcej. Jest 45 000 ludzi, przybędzie jeszcze 6 000.

W lutym ubr. załogi wykonały prace wartości 200 mln złotych, a już w marcu tego roku — za miliard. Ale takie tempo nikt tu nie zadowala. Najtrudniejsze zadanie polega na wbudowaniu i ułożeniu z 85 000 ton maszyn i urządzeń — całych linii technologicznych. Znaczący to, że trzeba codziennie rozładować i zamontować urządzenia z jednego po ciąg.

Równocześnie 535 hutników szkół się w Związku Radzieckim. Pojechali do hut w Nowokuźniecku, Nowolipiecku i Czerepowie. 321 dalszych uczy się w krajach kapitalistycznych. Patrzą na Łosień i Gólkę, a także na 17 starych ślaskich hut; czekają aż ruszy Huta Katowice, bo to oznacza, że i u nich przyjdzie czas na modernizację i unowocześnienie.

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

i sprawdzającego. Prawie trzystu pracowników posiada przy tym prawo do sprawdzania swojej pracy — bez weryfikacji, co wiąże się też z prawem do podpisu swoich dokum. tów płatniczych. Wykrywa się tu właściwie każdą wadę i błąd w procesie produkcyjnym. Silniki wycho-

Bez komputera

Odwołanie do człowieka

dzą z wytwórni bez skaz. A to się liczy wśród odbiorców.

Oto łódzka wytwórnia „Polmerino” — prawie czterystu pracowników, dziewięćdziesiąt procent przedsięwzięcia w pierwszym gatunku, znikoma część procentu reklamacji. Praca w systemie „zrob to dobrze za pierwszym razem”. Każdy pracownik, każde stanowisko pracy, otoczone troskliwą opieką przełożonego i wyposażone w narzędzia. Cały społeczny aktywny współdział z administracją w taki sposób, aby przekonać wszystkich pracowników o tym, że mogą pra-

Nad portem unosi się mgła, holowniki suną wolno, pomrukując syrenami, widoczność jest ograniczona. Na nabrzeżach miarowo zgrzyt dźwigów, suwnic i transporterów przerywa odgłos zbliżającego się pociągu. Na przejeździe kierowcy zapalają papierosy, pasażerowie nerwowo przygryzają wargi. Pociąg jest długi — wagony z węglem i drobnicą, platformy z maszynami i urządzeniami przemysłowymi, z olbrzymimi pniami egzotycznego drewna.

U nabrzeży statki bander kilkunastu państw cierpliwie czekają na ładunek. Na małych dociągach, jak „człochy” na „Początku Zdroju” zabierającym ładunek blachy do Francji, ruch jest jakby mniejszy. Pod dwupiętrowym pokładem robotnicy starannie umocowują arkusze blachy, raz po raz strącając z kasków i koinierzy dokuczliwe krople deszczu. Po kilku godzinach ich granatowe waciaki namakają jak kąpielowa gąbka, a zamoczone papierosy przestają smakować.

Z wielkimi statkami sprawa wydaje się prostsza. Portowy zespół Szczecin-Swinoujście dysponuje nowoczesnymi bazami przeładunkowymi, zapewniającymi szybkie obsługa statków i śródlądowych barek. Od kilku już lat Swinoujście w bazie przeładunkowo-składowej dla węgla posiada urządzenia załadunkowe na statek 2000 ton węgla na godzinę. Na nabrzeżu węglowym w Szczecinie pracuje właśnie takie urządzenie — przypomina gigantyczny zysp. Do olbrzymiego stalowego bębna wprowadzane są dwa wagony naraz, obracane do góry kołami i w ciągu paru sekund zostają opróżnione, a węgiel przeniesiony taśmociągami ładującymi w ładowniach. Na kilkudziesięciu metrach — kilka grudek węgla, które spadły z taśm.

Oba porty posiadają bardzo wydajne urządzenia do przeładunku surowców chemicznych, rudy, zboża, warzyw, owoców i innych ładunków drobnicowych, a wprowadzana rozległa konteneryzacja powinna w nie dalekiej przyszłości rozwiązać pozostałe problemy połączone z załadunkiem i wyładunkiem statków. Sprawność i szybkość liczą się tu szczególnie, gdy zważy, że zawijające do portu statki muszą przewieźć w tym roku ponad 21 milionów ton ładunku.

Kiedyś przybył do portu duży polski statek z pokazywanym ładunkiem zboża z Nowego Orleanu. Tradycyjnie rozładunek potrwałby ponad dwa tygodnie. Ale sporo rzeczy portowcy załatwiają „sposobem”; nie więc dziwnego, że po ośmiu dniach statek był gotów do kolejnego rejsu. Tylko marynarze nie okazywali zadowolenia: niektórzy nawet nie zdążyli zobaczyć się z rodzinami. Takie niespodzian-

ki spotykać ich będą coraz częściej.

W labiryncie nabrzeży i przybudówek basenów portowych, podobnych do siebie jak dwie krople morskiej wody, nie trudno się zgubić, lecz kierowcy traktorów i ciężarówek lawirują wśród stert ładunków bardzo sprawnie i bez błędnie.

Z daleka wszystko wydaje się podobne. Ale oto pordzewiały drobnicowiec o starych, reperowanych nadbudówkach zdaje się zadawać kłam wy-

W Szczecinie i Swinoujściu

Chodząc po porcie

obrażeniom o nowoczesności na szczytach floty handlowej. Na najwyższym maszcie powiewa bowiem biało-czerwona bandera, lecz w pobliżu uzbrojony wartownik — strzeże „terytorium obcego państwa”. Otóż morski obyczaj nakazuje najwyższe umieścić flagę kraju, do którego portu statek zawinął; ten, o którym mowa, należy do armatora kubańskiego.

Jest stary i wysłużony. W portowej gwarze zwą go „liber ciakiem”. Cała seria tych statków budowana była w Anglii podczas II wojny światowej i służyła w dalekich, niebezpiecznych konwojach, zakłócanych atakami niemieckich łodzi podwodnych. W założeniach był to statek jednorazowego użycia, a że służy do teraz — to tylko czysty zysk armatora. Tuż po wojnie Polska również zakupiła kilka takich statków i przydały się nam one bardzo w pierwszym okresie odbudowy kraju.

Obecnie w dziedzinie przemysłu stoczniowego znajdujemy się w światowej czołówce. Na przykład dla norweskiego armatora budujemy statki przy pomocy urządzeń elektronicznych. Precyzja w montowaniu olbrzymich części kadłuba na styk nakazuje zwrócić baczną uwagę nie tylko na fachowość stoczników (bo ta jest ogromna), lecz nawet na ich stan psychofizyczny w konkretnym dniu pracy. Bliski jest czas, gdy od pracowników stoczni (przynajmniej niektórych) wymagać się będzie precyzji i fachowości nie mniejszej niż od ludzi pilotujących odrzutowce. Jedno z fachowych pism angielskich, liczące się w całym świecie, uznało ową polską metodę

montowania kadłuba za najwybitniejsze osiągnięcie przemysłu stoczniowego w minionym roku.

Statki budowane w stoczni im. Adolfa Warskiego kupowane są na pniu. Dla nie których, jak np. dla Czechosłowacji (z 12 statków handlowych pływających pod banderą CSRS, 9 powstało w szczecińskiej stoczni) stanowią one pod stawę gospodarki morskiej. Temu zaprzyjaźnionemu krajowi udostępniliśmy nasze okno na świat, kształcąc marynarzy i oficerów floty handlowej nauczyliśmy państwo bez morza radzić sobie z morzem. Szczecin i Swinoujście stały się portami tranzytowymi również dla Austrii, Węgier i w dużym stopniu dla NRD.

Każdego roku port szczeciński obsługuje mniej więcej 6000 statków około 50 różnych bander. Posiada on 14 regularnych połączeń z portami Zachodniej Europy, Wielkiej Brytanii, Afryki Zachodniej, Zatoki Bengalskiej i Ameryki Środkowej. Dla tysięcy marynarzy i rybaków jest portem macierzystym. Wiedzą oni z pewnością, że po wojnie Szczecin stanowił jedyne gigantyczne stertę gruzów.

Cztery lata temu Prezydent Rządu, z inicjatywy Biura Politycznego KC PZPR podjęło uchwałę w sprawie kompleksowego rozwoju regionu szczecińskiego do roku 1980. Stworzyło to nie notowa nie dotychczas w dziejach warunków, których rezultaty widać już obecnie. Potwierdzeniem tego są wielkie inwestycje przemysłowe i nowe obiekty budownictwa ogólnego i mieszkaniowego. Wszędzie, gdzie to tylko możliwe, wyprzedzane są urzędowe harmonogramy, jak na przykład w przypadku elektrowni „Dolina Odra”; cykl budowy skrócono już o pół roku. Podobnie było w Policach, gdzie obecnie trwa budowa pierwszej w kraju wytwórni bieli tytanowej. Polska Żegluga Morska — największy krajowy armator dysponuje flotą 125 statków o nośności 2 mln 850 000 ton, rozbudowuje się szczecińska stocznia, zwiększa potencjał rybołówstwa dalekomorskiego.

Portowe życie toczy się odmiennie, wyczuwalnym przez przybysza rytmem. Trzeba tu długo być, aby go w pełni wyczuwać i rozumieć. Teraz, w południe pochmurnego, wiosennego dnia, ten puls nieznacznie słabnie. Ale tylko na moment; rozpoczyna pracę druga zmiana i po chwili wszystko wraca do normy. Holowniki suną wolno, pomrukując syrenami, widoczność jest ograniczona. Na nabrzeżach miarowo zgrzyt dźwigów, suwnic i transporterów przerywa odgłos zbliżającego się pociągu. Nad portem unosi się mgła...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

runek pracy zastępującej na znak jakości. W całym cyklu, na każdym stanowisku robotniczym obowiązuje samokontrola. Tak więc i najnowocześniejszy sprzęt niewiele byłby wart, gdyby nie ludzie zainteresowani w najlepszym jego wykorzystaniu, w natychmiastowym wychwytowaniu usterek.

w konkursach DO-RO, we współzawodnictwie lub w inny sposób, rzuca się w oczy sprawność kierowania, polegająca na stworzeniu warunków pracy. I jeszcze jedno: szczególne znaczenie ma jawność ocen i nagradzania. U tych, którzy opiewali mechanizm dobrej roboty, nagradzanie odbywa się zawsze w odpowiedniej formie artystycznej, z udziałem dyrekcji, aktywów. Do rodzin kieruje się listy pochwalne, wyróżniającym się pracownikom przysyła bezpłatne wycieczki, bilety na imprezy, odznaki. Załoga bardzo sobie to ceni.

Ktokolwiek chce uruchomić mechanizm dobrej roboty, musi więc odwołać się do ludzi, zadbać o właściwe materiały i odpowiedni sprzęt, dobrać metody organizacyjne, czyli pokierować przedsiębiorstwem w sposób nowoczesny. Ogólna, partyjna recepta na dobrą robotę jest znana, a dobór sposobów konkretnych należy do zespołów pracowników, do kolektywów kierujących. Ci, którzy opiewali tę umiejętność, zdobyli honorowe miejsca w pierwszomajowym pochodzie.

ROMAN LENCEWICZ

Formuluje to lapidarnie dyrektor huty, Zbigniew Szalajda: — Musimy importować rocznie 4 miliony ton stali. To nas kosztuje miliard dolarów. Jeszcze w roku 1970 zapotrzebowanie na stal wynosiło w Polsce 11,5 mln ton, w ubiegłym osiągnęło już 19 mln ton. A polskie huty mogą wyprodukować niewiele ponad 15 mln ton stali. Nasza zaś w pierwszym etapie, czyli od roku 1978 dostarczać będzie 4,5 mln ton, a w drugim — po wybudowaniu trzeciego wielkiego pieca — 9 mln ton. Będzie to najnowocześniejsza huta w świecie.

Budują ją ludzie ze 100 przedsiębiorstw i 20 zjednoczeń z całej Polski. Są wśród nich oczywiście również poznaniacy. Na przykład w „rejonie pierwszym” budowy, dyrektor tego fragmentu inwestycji, gdzie powstała aglomeracja (300 obiektów i 4500 ludzi) Tadeusz Jędrzejczyk

W badaniach socjologicznych nad postawami młodzieży (ostatnio prowadzili je m. in. prof. Stefan Nowak, dr Bronisław Gołębiowski) po raz któryś już z rzędu okazuje się, że młodzież najbardziej ceni sobie tzw. wartości afiliacyjne — uczuciowe. Kategoria spraw psychologicznych jest w ocenie tej grupy respondentów istotniejsza niż kategoria spraw socjologicznych. Karmalne wartości, mały, intymny świat jest tym, na czym młodzi ludzie pragną zbudować swoje życie. Na pytanie: dla

W świetle badań

Mały, intymny świat?

jakiej sprawy warto poświęcić życie? — co dziesiąty respondent odpowiada, że dla nikogo, bo życie jest wartością nadrzędną. Ale większość ludzi sądzi, że warto poświęcić życie dla ojczyzny i najbliższej osoby. Chęć narażenia się dla obcych jest zaś raczej niska.

Badania nad młodzieżą prowadzone były porównawczo. Grupa, z którą porównywano młodzież, było mianowicie pokolenie dorosłych. Wynika stąd rzecz zjawiska. Mianowicie na ankiety socjologiczne ludzie często odpowiadają nie według sądów własnych, lecz według sądów, które — jak im się zdaje — mieć powinni. Aby ustrzec się tego błędu, socjologowie dają test kontrolny, sprawdzający prawdziwe postawy badanych. I oto korekta dla dorosłych dowiodła, że udzielane przez nich odpowiedzi, a więc słowa, brzmią lepiej, aniżeli czyny, które się za tymi słowami kryją (test kontrolny sprawdza się za pomocą przykładów działania za czerpniętych z życia ankietowanych). Młodzież natomiast udzielała odpowiedzi, które mogłyby świadczyć o niej gorzej, aniżeli jej własne czyny. Ten jeden fakt bardziej być może świadczy o postawach lu

dzi młodych, aniżeli szczegółowe odpowiedzi na inne pytania. Wynika stąd bowiem, że ludzie młodzi są w swoich wypowiedziach mniej ofensywni od dorosłych, bardziej „cofnę ci do tyłu”, po prostu skromniejsi. Gdyby wybierać wśród tych dwu postaw, każdy zapewne woli człowieka, który gorzej o sobie mówi, lecz lepiej sprawdzi się w działaniu, niż odwrotnie. Nie można oczywiście upraszczać sprawy i mniemać, że w ogóle młodzież lepiej sprawdza się w działaniu od dorosłych. Nato miast można powiedzieć, że do rośli lepiej wypadają w wersji słownej niż ich dzieci.

Ta werbalna skromność ludzi młodych wiąże się być może także i z tym, że niesłychanie drażni ich rozbieżność słów i czynów. Już wiele razy miałam możność usłyszeć z ust ludzi młodych, że te właśnie rozbieżności uważają za niemożliwą, za nieuczciwą itd. Sami więc w swoich wypowiedziach wolą być ostrożni, aby nie popaść w konflikt, przeciw któremu często się buntują.

Na pytanie: jaki lek gnębi cię najbardziej, pada z ust młodych odpowiedź — lek o zdrowie najbliższych osób i

własne. Jakże to znamienne! Ankieta adresowana była do ludzi urodzonych i wychowanych po wojnie. I odpowiedź na to jedno pytanie w istocie świadczy o tym, że są to deklaracje pokolenia epoki pokojowej. Nie ma leku o byt, chleb, o pracę. Nie ma również leku o przyszłość, o sprawienie się w życiu, o to czy zdobędzie sukces, czy będzie szczęśliwy.

Ten ostatni lek, choć nie wyrażony wprost, być może czai się w ogromnym pragnieniu ułożenia sobie szczęśliwego życia osobistego, chęci przeżycia wielkiej miłości, co deklarują wszyscy młodzi respondenci. Natomiast lek o karierę, o sukces jest im raczej obcy. Ambicja nie wydaje się dla nich najsilniejszym motorem życia. Wszyscy przywiązują natomiast wagę do przyjaźni, pojętej nie jako życie w grupie, lecz raczej w małych, karmalnych środowiskach.

Można zastanawiać się nad tym, dlaczego wartości socjologiczne przegrzewają niejako konkurencji z wartościami psychologicznymi, które stają się w życiu młodych nadrzędne. Może wynika to z faktu, że jest to pokolenie ludzi, z których coś już w życiu załatwiono i może wiara w to, że uda im się zmienić świat, wydaje się im nadzbyt romantyczna? A może i nie ma w młodych takiej potrzeby? Istnieje zaś potrzeba, aby własne życie zrealizować według pragnień.

Pomimo różnic w postawach obu pokoleń prezentowanych w ankiecie, wynika z niej tak że, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. Młodzi wprawdzie nie deklarują chęci takiego życia, o jakim marzą dla nich dorośli, natomiast często po prostu chcą żyć według tych wzorców, jakie zaszczytują im domu. Zbieżność pomiędzy tym, czym skorupka za młodu nasiąknie, a późniejszymi wyborami życiowymi potwierdzały także inne, wcześniejsze badania socjologiczne.

Różnica zdań między dorosłymi i dziećmi wynika z różnic częściej z faktu, że rodzice chcieliby, aby ich dzieci żyły lepiej i jakoś tam wspaniale od nich. A dzieci wbrew pozorom nie zawsze pragną dla siebie tego samego. Często ulegają wzorcom wyniesionym z domu, atmosferze, w której się wychowały.

KRYSTYNA JAGIELLO

Sięganie

Dziewczyna na mównicy informowała zebranych o zobowiązaniach podjętych przez młodzież w województwa konińskiego. Lista propozycji imponowała, lecz swoim charakterem nie odbiegała od podobnych, podejmowanych w innych województwach i nie wspominała, bym o tym wystąpieniu, gdyby delegatka na Kongres Młodzi Polskiej kończąc odczytywanie przydatnej listy nie dodała na zakończenie, już nie

czytając z kartki, że efekty wymierną wartość zobowiązań młodzi zapiszą na wspólne konto nowo powstałej organizacji Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Mówią inni: — Pracuję w mieście, mieszkam na wsi. Nie wyobrażam sobie, abym nie uczestniczył w zobowiązaniach zakładowego koła ZMS, chociaż noszę legitymację ZSMW.

— Prowadzimy gospodarstwo rolne, ale to nie przeszkadza myśleć podobnie jak młodzi robotnicy w mieście. Dzieli nas tylko miejsce zamieszkania.

— W mieście i na wsi tak samo dążymy do wydajniejszej pracy. Uchwała VII Zjazdu PZPR formułuje jednakowe zadania dla wszystkich Polaków. Z notosu wymotowuję wypowiedzi ze stęszewskiego spotkania młodzieży. Zwołano je na drugi dzień po posiedzeniu Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzi Polskiej, na którym padła propozycja połączenia organizacji młodzieży w jeden związek. Na tym spotkaniu wyśtosowano apel do młodzieży całego kraju, by czynem zadokumentowała poparcie dla idei integracji ruchu młodzieżowego. Na odzew nie czekano długo. W zakładach pracy do czynów przystąpili młodzi. Pracownicy



Fot. — E. Mikuszewski

„Sinogal”, członek KW PZPR w Pile i KM PZPR w Wąlcu. (Zr)

Przed Kongresem Młodzieży Polskiej

BEZCENNY KAPITAŁ

Za dwa dni rozpocznie obrady Kongres Młodzieży Polskiej. Dojdzie również do połączenia się trzech organizacji młodzieży pracującej — Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej i Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Członkowie tych trzech organizacji powołają do życia Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Obok przedstawicieli ZSMP w Kongresie uczestniczyć będą także delegaci Związku Harcerstwa Polskiego i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Kongres podejmie uchwały będące programem całego młodego pokolenia, związków skupionych w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

Struktura organizacyjna związków młodzieżowych ulegała w Polsce Ludowej wielu przeobrażeniom. Jest ona zawsze ściśle związana z istniejącymi realiami politycznymi i społecznymi kraju. W okresie coraz większego zacieraania się różnic — społecznych, kulturalnych, obyczajowych — między miastem i wsią, potrzeba jednej organizacji skupiającej całą młodzież pracującą jest oczywista. Procesy zjednoczeniowe, integracyjne dojrzały już od dawna, Kongres będzie ich dobitnym podsumowaniem.

Jest to — oczywiście — proces jakościowy. Nowa organizacja, ZSMP, nie będzie tylko prostym zsumowaniem członków trzech dotychczasowych związków. Zachowując wszystkie cenne wartości wypracowane dotychczas ZSMP wytyczać będzie nowe cele, szukać będzie dalszych skuteczniejszych form działania. Na miarę czekających cały kraj zadań.

Także dwie pozostałe organizacje młodzieżowe realizują nowe jakościowe cele. Związek Harcerstwa Polskiego jest w tej chwili organizacją całej uczącej się młodzieży. W przededniu zasadniczej reformy polskiego szkolnictwa, w przededniu objęcia systemem szkoły średniej wszystkich młodych — nakładła to na ZHP szczególne zadania i obowiązki. Z kolei Socjalistyczny Związek Studentów Polskich reprezentuje całą polską społeczność akademicką, kształcącą się przyszłą polską inteligencję. Złożoność zadań czekających ją przy budowie Polski, kraju rozwiniętego socjalizmu, jest oczywista.

Polska lat siedemdziesiątych jest już innym krajem niż była nim w latach czterdziestych, pięćdziesiątych czy sześćdziesiątych. Inny, o wiele wyższy jest poziom wykształcenia, sposób myślenia o świecie, status materialny Polaków. Złożyły się na to: wytężona praca i wysiłek całego narodu, a w tym — kolejnych młodych pokoleń Polaków. Inne też, na miarę rozwoju dzisiejszego świata są już cele i zadania całego narodu. Po latach odbudowy ze zniszczeń wojennych, po okresie budowy socjalistycznej Polski rozwiniętego przemysłu i rolnictwa — dążeniem narodowym jest uczestniczyć w pierwszej linii światowego współzawodnictwa, realizować czynem hasło „By Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”.

Przy całej odmienności form i sposobów działania, przy dalszym precyzowaniu celów niezmiennie przecież pozostają: szczególna wrażliwość młodzieży oraz wielkie nadzieje, które z młodym pokoleniem zawsze naród wiąże. A także — może przede wszystkim — wysoka ideowość polskiej młodzieży.

Wrażliwość młodych. Jest to ogromnie cenna społecznie wartość. Gdy się jest młodym, porywczo, z pasją i wielkim osobistym zaangażowaniem reaguje się na dobro i zło. Żąda się, instynktownie niemal, pełnej zgodności słów i czynów. Młodzi są w stanie wiele sytuacji koniecznych zrozumieć, wiele, mimo swego emocjonalnego reagowania na świat, wybaczyć, poza jednym — brakiem uczciwości. Bowiem to właśnie młodość jest tym okresem życia, gdy marzenie przylega jak najściślej do możliwości jego kształtu realnego. Gdy to, co się czuje, temu daje się wyraz. Gdy nie bierze się pod uwagę skomplikowanych, jakże kunktatorskich niekiedy, zależności, warunkujących takie a nie inne postępowanie. Młodość tu i teraz chce realizować swoje ideały. Swoją wiarę w wartości. Otwarta jest na świat i chce tego samego otwarcia od innych. Jej uporczywe szukanie prawdy jest jej wielką siłą. W pełni podpisuje się ona pod słowami Tadeusza Kotarbińskiego: „W sprawach sumienia uprawnienie stwarza obowiązek, w sprawach intelektu możność pociąga za sobą konieczność”.

Ta wrażliwość i entuzjazm młodych — to kapitał bezcenny. By te wartości były właściwie wykorzystane — znaczenie młodego pokolenia dla ojczyzny musi być w pełni uznane.

Nie było chyba takiego okresu w Polsce Ludowej, kiedy by właśnie z młodzieżą wiązano tyle nadziei, co dzisiaj. Kiedy by w podstawowych dokumentach narodowych, stwierdzano tak jasno i dobitnie: taki będzie w przyszłości los narodu, jaką jest dzisiaj młodzież. Podjęcie wielkiego zadania narodowego — budowy powszechnego szkolnictwa średniego — jest dobitnym, praktycznym potwierdzeniem roli i wagi dla Polski młodego pokolenia.

Szczególną cechą naszego narodu jest jego gorący patriotyzm. Ideowość polskiej młodzieży — to hart i odwaga pokolenia Janka Krasińskiego i Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Ale też — ofiarność polskich chłopców i dziewcząt budujących w szczyrnych polach Nową Hute.

A dzisiaj? Sprawy wielkie trzeba przekładać na język codzienności. „Każdy kłós na wagę złota”, Turnieje Młodych Mistrzów Techniki... Tysiące młodych Polaków swoją codzienną pracą dowodzi, że stać nas na więcej, że — kiedy się chce — to jednak można. Że marzenia całych pokoleń polskich patriotów, by kraj ojczysty był i sprawiedliwy, i światły, by dla ludzi pracy był dobrym, własnym, coraz lepiej urządzonej domem — są urzeczywistniane.

Polska jest naszą wspólną własnością. I tych dopiero co narodzonych, i tych najstarszych, zażywających zasłużonego odpoczynku po latach długiej pracy. Ludzi w pełni zaangażowanych w tworzenie nowych dóbr i wartości. A także — tych młodych.

Tych, którzy na swym Kongresie w Warszawie, radzić będą z poczuciem obywatelskiej powinności o swoich sprawach. O naszych sprawach. By kraj nasz ojczysty był jeszcze doskonalszy i piękniejszy.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

LUDZIE NASZYCH DNI

W jednej rodzinie

wiele koleżanek i kolegów — to utalentowani artyści-amatorzy. Pracownicy „Sinogalu” uczestniczą także w licznych turniejach i konkursach, zaś o sukcesach członków naszych drużyn świadczą puchary i dyplomy uzyskane podczas mistrzostw okręgowych i krajowych. Innym rodzajem działalności są imprezy turystyczne, jak biwaki i obozy wypoczynkowe. Ekspozowane w zakładzie wystawy prac ręcznych pozwalają stwierdzić, że czynkowe. W ubiegłym roku

wędrowaliśmy po Bieszczadach. Życie kulturalne w „Sinogalu” rozwinięłoby się jeszcze ciekawiej, gdybyśmy dysponowali większą świetlicą. Być może w najbliższym czasie uda się zrealizować i to pragnienie młodych i starszych pracowników Spółdzielni.

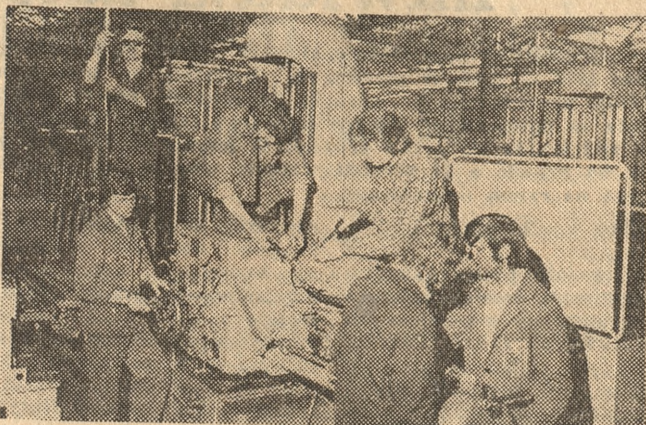
Mówiła DANUTA WICIŃSKA, przewodnicząca koła ZMS w waleckiej Spółdzielni Inwalidów

Znaczną część 350-osobowej załogi Spółdzielni Inwalidów „Sinogal” w Wąlcu stanowią pracownicy o niepełnej sprawności fizycznej. Przyjeżdżają do nas po trzymiesięcznym przeszkoleniu w specjalnych ośrodkach znajdujących się między innymi w Otwocku i Śremie, podejmując pracę w produkcji kaletniczej lub w oddziale krajeńskim. Początkowo otrzymują łatwiejsze zadania, ale po stosunkowo krótkim okresie adaptacji, przystępują do normalnej pracy w akordzie grupowym. Z zakładu odchodzi niewiele osób. Zasługa to dobrej atmosfery, jaka u nas pa

nuje. Jest ona wynikiem jednolitego traktowania wszystkich pracowników oraz pomysłnie układającej się wspólpracy organizacji partyjnej i koła ZMS z dyrekcją.

Zarówno w POP, jak i w koło organizacji młodzieżowej jest miejsce dla każdego — koledzy z oddziału pracy chronionej są tu mile widziani. Chętnie włączają się do dyskusji nad podniesieniem wydajności pracy, inicjują czyny społeczne i biorą udział w ich realizowaniu. Są oni również aktywni w organizowaniu zajęć świetlicowych i rozgrywek sportowych. Ekspozowane w zakładzie wystawy prac ręcznych pozwalają stwierdzić, że czynkowe. W ubiegłym roku

Członkowie ZWIĄZKU MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ w Poznańskim wyróżniają się w pracy zawodowej i społecznej. Biorą liczny udział w akcjach, których celem jest wyzwalanie u młodych aktywności i twórczego myślenia — takich, jak „Turniej Młodych Mistrzów Techniki”, „Turniej Młodych Mistrzów Gospodarności” czy „Młodzież dla postępu”. Rezultaty tych akcji przysparzają co roku miliony wezyski dla zakładów produkcyjnych oraz wiele wniosków racjonalizatorskich. Członkowie organizacji



ZMS-owskiej podnoszą swoją wiedzę na Uniwersytecie Robotniczym, kursach i seminariach. Wykazują również wiele inicjatyw w zakresie upowszechniania kultury wśród młodzieży pracującej, prowa-

dząc na przykład akcję „Z filmem na ty”. Przed Kongresem Młodzieży Polskiej w Zakładach Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu założono „Bank czynów kongresowych”. Na zdjęciu:

Fot. — H. Kamza

Mieszkania dla siebie i innych

zanego im przez przedsiębiorstwo budowlane domu, a w zamian otrzymują w przyspieszonym terminie wybudowane przez to przedsiębiorstwo dodatkowe mieszkania — w wolęte zbyt wiele kontrowersji. Zdarzało się bowiem, że przedsiębiorstwa nie oddawały żadnych ponadplanowych mieszkań i w efekcie nie było czego rozdzielać. Poza tym zła organizacja pracy sprawiała, że kierownicy do brygad młodzi fachowcy wykonywali proste roboty, nie wymagające żadnych zgoda kwalifikacji, co stanowiło oczywiste marnotrawienie ich umiejętności.

W rezultacie w zamierzeniach patronackich na obecną pięciolatkę pierwszeństwo przyznano systemowi gospodarczemu. Brygady młodzieżowe prowadzą w tym przypadku wszystkie roboty, od zaprojektowania domu do prac wykończeniowych. Oczywiście, system ten wymaga udziału fachowców, zgromadzenia materiałów budowlanych, sprzętu. Jest jednak nie zawodny — mieszkania rzeczywiście przydzielane są tym, którzy je budowali — toteż podjęto starania, aby pokonać istniejące w tej dziedzinie bariery.

Nieocenione usługi powinien oddać np. patronacki bank materiałów dla budownictwa, który od początku tego roku z rozmachem przystąpił do dzie-

łania. Zasada funkcjonowania banku jest prosta: zakładowe organizacje ZMS w przedsiębiorstwach wytwarzających materiały dla budownictwa dobowiązują się do dodatkowej produkcji na potrzeby patronatu. Zobowiązania te złoza się w sumie na pulę materiałową, którą będą mogły dysponować młodzieżowe brygady.

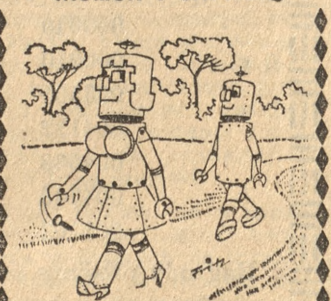
Przykład ten dowodzi, że ZMS bardzo serio potraktował swój udział w „mieszkaniowym przyspieszeniu” i szerszej sięgnął do możliwości, jakie stwarza masowość tej organizacji. Nie tylko zresztą w przypadku materiałów, ale także jeśli chodzi o sprzęt dla budownictwa. Np. organizacja ZMS w województwie poznańskim zwróciła się z apelem do organizacji zakładowej w warszawskiej fabryce urządzeń dźwigowych o wyprodukowanie kilku dźwigów osobowych. Warszawscy koledzy nie odmówili. W wielu już przypadkach system młodzieżowej samopomocy okazywał się niezawodny.

Przewiduje się, że w latach 1976—1980 zbudowanych zostanie pod patronatem młodzieży około 30 tysięcy mieszkań w blokach i ponad tysiąc — w małych domkach. Zamierza się także wyremontować około 400 mieszkań w zdewastowanych domach, wyposażając je zarazem w brakujące urządzenia techniczne, tj. gaz i ciepłą wodę. W sumie przysto będzie nie mały, jednak liczba chętnych, którzy chcieliby sobie skrócić okres oczekiwania na mieszkanie, budując je własnymi siłami, jest wielokrotnie większa. Dlatego na udział w brygadzie budowlanej trzeba sobie zasłużyć.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć, że patronat polega nie tylko na budowaniu domów dla siebie. Od kilku już lat ZMS pomaga przy wznoszeniu fabryk domów kierując tam hufce OHP oraz odbywające praktyki wakacyjne grupy studentów. Patronuje także przygotowywaniu kadr dla budownictwa, a nie trzeba udowadniać, że dostatek fachowców jest jednym z warunków „mieszkaniowego przyspieszenia”.

URSZULA SZYPERSKA

HUMOR I SATYRA



— Ciekawe, czy da się na to złapać?

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Psychologia a życie

Wśród ludzi myślących, wrażliwych, twórczych

Nasze codzienne życie nie szczędzi nam nerwów, pośpiechu i konfliktów — zarówno z otoczeniem, jak i z sobą samym. W bezustannym pośpiechu i pełnym nerwowego napięcia działaniu, warto zastanowić się nad rozwojem własnej osobowości. Rozwój ten rozpoczyna się już od momentu przyjścia dziecka na świat i przebiega potem w różnych środowiskach społecznych. Zadania, które człowiek realizuje w swoim życiu również decydują o strukturze jego osobowości. Jednostka prawie nigdy już nie pozostaje sama. Życie zaś w społeczności niesie z sobą konieczność dostosowywania się i przezwycięzania wielu różnorodnych konfliktów; w rozwiązywaniu ich pomaga w znacznej mierze psychologia.

Rozpoczynamy nowy cykl wypowiedzi pod nazwą „Psychologia a życie”, których autorami będą poznańscy naukowcy — pracownicy Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Wprowadzeniem do tego cyklu jest rozmowa z prof. dr. Bolesławem Hornowskim — dyrektorem Instytutu Psychologii UAM.

— Hasło „wiedza pomaga w życiu” stało się już na tyle popularne, że warto na początku spytać, jak realizowane jest ono w psychologii?

— Człowiek nie zawsze jest w stanie sprostać tym zadaniom, które przynosi mu życie. Różnego rodzaju zaburzenia w zachowaniu się ludzi wynikają z trudnych sytuacji życiowych. Trzeba posiadać bogatą wiedzę i umiejętności, aby można było usuwać życie we konflikty. Taką wiedzę daje psychologia. Jest ona nauką zajmującą się działalnością człowieka w życiu. Nie będzie więc przesadą w stwierdzeniu, że psychologia towarzyszy nam przez całe życie. Psycholog, gromadzący wiedzę o działalności ludzi w różnorodnych układach społecznych, stara się im pomóc w rozwiązywaniu różnych problemów.

Współczesna wiedza psychologiczna opiera się z jednej strony na naukach biologicznych (wiadomościach o strukturze i funkcjach organizmu), z drugiej strony — na naukach społecznych. Każdy bowiem człowiek jest dzisiaj poddany presji układów społecznych, mających olbrzymi wpływ na jego zachowanie. Żeby psycholog mógł pomóc, musi poznać człowieka, jego właściwości psychiczne i fizyczne oraz struktury społeczne, w jakich on się uczy, pracuje, bawi; musi poznać jego osobowość.

— Zaryzykowałbym twierdzenie, że wszędzie, gdzie znajduje się człowiek, doszukamy się jakichś trudnych sytuacji. A więc wszędzie tam powinien działać psycholog. Dla jego działalności znajdziemy miejsce w szkole i na uniwersytecie, w pracy i odpoczynku, w wieku młodym i starym...

— Wraz z postępem w kierunku ujednolicenia się psychologii jako pewnego systemu wiedzy, następuje coraz większe zróżnicowanie w zakresie problematyki w poszczególnych dziedzinach psychologii. I tak na przykład psychologia ogólna zajmuje się prawidłowym przebiegiem procesów psychicznych człowieka, zaś psychologia rozwojowa rozpatruje te problemy w aspekcie rozwojowym, badając między innymi czynniki, od których ów rozwój zależy. Psychologia społeczna zajmuje się interakcjami zachodzącymi w zespołach ludzkich, a także wpływem, jaki wywiera na przebieg czynności fakt przynależności do określonej grupy społecznej, zaś psychologia fizjologiczna bada zależność przebiegu procesów psychologicznych od podstaw anatomiczno-fizjologicznych. Coraz szersze zastosowanie znajduje psychologia w różnych dziedzinach działalności praktycznej człowieka.

Tak na przykład psychologia pracy ma swoją tradycję — wywodzi się z nauki o organizacji pracy i zajmuje się obecnie praktycznym zastosowaniem wiedzy psychologicznej do wszystkich rodzajów pracy: w przemyśle, handlu, komunikacji, a więc zagadnieniem relacji człowieka do za-

kładu pracy, do warunków pracy i „zgrania” ludzkiego działania z potrzebami zatrudniającego go zakładu. Chodzi tu o właściwe zorganizowanie produkcji i pracy w ogóle, zgodnie z fizycznymi i psychicznymi właściwościami człowieka. Ta gałąź psychologii stosowanej zajmuje się także rozwiązywaniem problemów międzywzględnych i likwidowaniem konfliktów oraz źródła napięć w zakładach pracy. Z kolei psychologia wychowawcza jest nauką stosowaną w dziedzinie nauczania i wychowania. Wiedza psychologiczna jest szeroko wykorzystywana przy rozwiązywaniu zagadnień pedagogicznych, polegających na właściwym doborze i układzie treści nauczania i wychowania zgodnie z możliwościami ucznia. W okresie, gdy proces ciągłego uczenia znajduje w naszym życiu olbrzymie zastosowanie, nader ważne są zadania psychologii wychowawczej. W zakresie psychologii klinicznej wchodzi zaburzenia i małostki, go przebiegu czynności ludzkich. Tutaj psycholog stara się pomóc w różnego rodzaju nerwicach, zahamowaniach w rozwoju, zaburzeniach psychicznych. We wszystkich swoich dziedzinach psychologia stosowana korzysta z wyników podstawowych badań psychologicznych.

— Znajomość psychologii i umiejętne stosowanie tej wiedzy, pomagają człowiekowi. Zorganizowany przebieg czynności, których istotą jest regulacja stosunków jednostki z otoczeniem, zależy jednak zarówno od tego otoczenia, jak i od niej samej. Właśnie na problemie osobowości skupia się współcześnie zainteresowanie psychologów...

— Są osoby, mające lepszą lub gorszą budowę fizyczną, u

których układ nerwowy pracuje lepiej lub gorzej, zaś ich reakcje są mniej lub bardziej spontaniczne. Do czynników mających wpływ na rozwój osobowości, zaliczyłbym środowisko — nie tylko w sensie biologicznym, ale także historycznym, kulturalnym, a więc układ rodzinny, szkołę, zakład pracy — sterowanie samym rozwojem, procesem wychowania i nauczania, a także samą aktywność człowieka, jego zaangażowanie. Gromadząc wiedzę z różnych źródeł, możemy powiedzieć, jaka jest osobowość — mniej lub bardziej wszechstronna. Bardzo ważnym czynnikiem w kształtowaniu osobowości jest wiedza. Kto ma jej więcej, ten potrafi lepiej zrozumieć układy życia społecznego; równocześnie trzeba jednak pamiętać, iż każdy z nas podchodzi emocjonalnie do otaczającego nas świata. Jeżeli życie układa się zgodnie z naszymi planami, osiągamy wówczas lepszy stopień przystosowania się do istniejących warunków, jeżeli zaś nie — to powstają trudne sytuacje, prowadzące do napięć emocjonalnych, frustracji.

— A może więc od razu, nie jako „od małego” starać się tak człowieka wychować, by nie opadł w konflikt z otoczeniem? By wraz z uczeniem się jakieś dwuczynnikowy naukowy, uczył się także „przystosowania”?

— Takiej koncepcji trzeba się chyba przeciwstawić. Istniejącym u nas modelem jest model szkoły twórczej, aktywnej, zmuszającej do myślenia. Inwencja, niepokoje twórcze, chęć ulepszenia — oto cechy ludzi wrażliwych, twórczych. Postawa „nonkonformistyczna” cechuje tych, którzy tworzą postęp. Tacy ludzie popadają czasem w konflikt z otoczeniem, w którym żyją, a nieraz i z samym sobą. Znajomość psychologii i zastosowanie technik psychoterapeutycznych powinny im pomóc w życiu. Nowatorstwa, dociekliwość i śmiałość myślenia nie da się ująć w karby, a wobec ludzi, których te cechy charakteryzują, zastosować jakichś środków łagodzących ich postępowanie. Warto jednak dysponować pewną sumą wiedzy w zakresie psychologii. Myślę, że osiągnięcie tego celu ułatwi w pewnym stopniu zainicjowany przez redakcję „Głosu” cykl publicystyczny „Psychologia a życie”.

Rozmawiał: WOJCIECH STASZEWSKI



Tegoroczna wiosna czynów członków ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ w województwie konińskim jest bardzo pracowita. 22 000 młodych mieszkańców wsi i miast pracowało przy remoncie dróg, przystanków autobusowych, gminnych szkół i klubów. Naprawiano też maszyny rolnicze, które już pracują na polach. Coraz więcej zwolenników mają również prace porządkowe wykonywane w rodzinnej wsi czy zakładzie. Sprzątają więc młodzi swoje obejścia, ulice i skwery, tereny zakładów pracy. Wartość wykonywanych dotychczas prac tego typu wynosi 2 500 000 złotych.

Na zdjęciu: Stanisław Kończak, Krzysztof Meisner, Jerzy Przybył i Włodzimierz Rosicki, należący do Koła ZSMW przy POM-ie w Turku, naprawiali wraz ze swoimi kolegami sprzęt rolniczy użyty podczas wiosennych prac polowych, a teraz remontują maszyny potrzebne do żniw. (woj)

Fot. — „Głos”

po gwiazdy

wali w kolejne soboty i niedziele. Porządkowali osiedla, wykonywali dodatkową produkcję. Wspólnie z ZMS-owcami pracowali harcerze, studenci.

Niejednokrotnie opinie o młodych — poza uroczystymi okazjami — nie są najlepszy. Zarzuca się im, że mają konsumpcyjną postawę, że są bezideowi, aspołeczni, nie rozumieją patriotyzmu. Nim podejmą pracę pytają „za ile”, po czym w poszukiwaniu lepszych zarobków, rzucają ją. Istotnie statystyka za fluktuację kadr obciąża w dużej mierze młodych. Zapominamy jednak, że młodzi rzucają pracę goniąc nie tylko za pieniędzmi, lecz przede wszystkim szukając produkcji nowoczesnej, chcą wypróbować własne umiejętności, sprawdzić się w działaniu. Szukają najlepszej z życiowych dróg, swego miejsca w społeczeństwie.

Gdy przyjrzeć się młodym uważnie — na co dzień i od święta, w pracy i w zabawie, uderza dynamizm ich działania. Chcą żyć „pełną parą”. Należy tylko przyklasnąć, że pragną nasycić własne życie doznaniemi nie tuzinkowymi uczynić je pięknym i zarazem pożytecznym społecznie. Nie lubią sprawozdań, zmuszających do podsumowań. Najpełniejszy sprawdzian własnych możli-

wości znajdują głównie poprzez pracę w określonym środowisku, grupie, organizacji.

Gdy ogłoszono projekt programu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, młodzi rozpatrywali go bardzo wnikliwie i zgłaszali wnioski uzupełniające. Nie ukrywają, że chcą żyć lepiej, dostatniej, ale — jak tego dawali niejedenkrotnie wyraz — za swój obowiązek uważają rozwijanie zainteresowań intelektualnych, chcą lepiej rozumieć świat, wiedzieć więcej, na miarę wielkości czasów. Ta chęć zrozumienia świata i chęć życia pełną parą każe technikom z Kalisza systematycznie przyjeżdżać do Poznania na wykłady filozofii marksistowskiej, przyszłej pielęgniarce dzień po dniu opiekować się zaniedbanym dzieckiem, robotnikowi zgłaszać wnioski racjonalizatorskie. Zdają sobie sprawę, że w społeczeństwie rozwiniętego socjalizmu charakter człowieka, jego postawa, stosunek do drugiego człowieka, wyobrażenia i uczucia liczyć się będą na równi z wyścigami technicznymi. Zdają sobie sprawę, że Polak przysięści musi być nie tylko dobrym fachowcem, ale musi mieć odwagę sięgać po gwiazdy.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

OTWORZYĆ USZY

Korespondencja własna z Węgier

Nazwisko Zoltana Kodalygo znane jest każdemu, komu nieobca jest muzyka, zwłaszcza jej upowszechnianie. Ten znakomity węgierski kompozytor i uczytel, większość swego długiego (1882—1967) życia poświęcił — oprócz twórczości kompozytorskiej — na opracowanie metody pedagogicznej, która dzisiaj pod nazwą systemu Kodalygo zdobywa sobie coraz większą popularność w całym świecie. W ojczyźnie twórcy stała się podwaliną systemu powszechnej edukacji muzycznej.

Sens tej metody objaśnia mi József Gyapai, zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kecskeméte, (ok. 80 km na południe od Budapesztu, w kierunku na Szeged), rodzinnym mieszkającym wielkiego pedagoga.

— Kodaly wychodził z założenia — mówi wiceprzewodniczący (absolwent wydziału filozoficzno-historycznego, świetnie rozeznany w problematyce kulturalnej swego miasta) — iż każde dziecko ma wrodzony słuch muzyczny i poczuć rytmu. Rzecz polega na tym, by te utajone niekiedy uzdolnienia umiejętnie pobudzić i rozwinąć. Mówiąc krótko — otworzyć uszy dziecka na świat tonów.

Łatwo powiedzieć, o wiele trudniej zrobić. Zoltan Kodaly potrzebował na opracowanie swojej metody pięćdziesięciu lat doświadczeń, obserwacji i przemyśleń. A kiedy już osiągnął cel — skończony system — uznał, że na wprowadzenie go do praktyki, to znaczy, by stał się on instrumentem powszechnej edukacji muzycznej węgierskich dzieci i młodzieży — potrzeba będzie co najmniej stu lat.

Wypowiadając swoje prorocze słowa w roku 1947, Kodaly nie zdawał sobie sprawy z możliwości, jakie powstały w nowych warunkach socjalistycznych Węgier.

— Obecnie ponad sto trzydzieści szkół, w których uczy się z górą dwadzieścia pięć tysięcy młodzieży, stosuje nauczanie muzyki według systemu Kodalygo. Pierwsza jednak była szkoła w Kecskeméte — w głosie Józsefa Gyapaiego pobrzmiewa ledwo ukrywana dumna. — Sam Kodaly raz po raz do niej przyjeżdżał, interesował się postępiami uczniów.

Zaczął się od tego, że przed dwudziestu pięciu laty w szkole podstawowej w Kecskeméte wprowadzono — zgodnie z zaleceniami Kodalygo — znacznie więcej godzin śpiewu i muzyki oraz rytmiki. Z czasem dobudowano obok szkoły średniej, również z poszerzonym programem nauczania muzyki. Obecnie przystępuje się do urządzania w podziemiach gmachu, pomieszczeń dla przedszkola muzycznego, które obejmie dzieci już w wieku trzech lat. W następnym etapie gmach zostanie podwyższony o kondygnację, które pomieszczy szkołę wyższą.

— I to będzie właśnie to, co wymarzył sobie Zoltan Kodaly — kończy wiceprzewodniczący Gyapai, który wyrysował mi wszystko dokumentnie na kartce papieru.

Chciałbym, żebyśmy się dobrze rozumieli: nie chodzi o sensu stricte szkoły muzyczne, kształcące specjalistów. Są to normalne szkoły podstawowe i średnie, po których można kontynuować naukę na dowolnym kierunku studiów. Ich specyfiką jest jednak ów poszerzony program nauczania muzyki, rytmiki i śpiewu, realizowany zgodnie z metodą opracowaną przez Zoltana Kodalygo.

Na czym ta metoda polega? Ba, tego się nie da powiedzieć w paru słowach. Dla jej zgrzebnienia przyjeżdżają do Kecskeméte, gdzie działa Instytut Kodalygo, specjaliści od nauczania muzyki z różnych krajów i kontynentów.

— Ile czasu trzeba, by zgłębić metodę Kodalygo — pytam dyrektora Instytutu, mieszczącego się w pięknym, poklasztornej obiekcie. Trafiliem tu wraz z moim przewodnikiem i tłumaczem, redaktorem Ferencem Sztrapakiem z miejscowego dziennika „Petőfi Nepe”.

— Nasze kursy dla cudzoziemców trwają od września do maja. Trzeba bowiem uwzględnić trudności językowe. Dla rodaków organizujemy kursy znacznie krótsze, w okresie letnich wakacji.

— Czy waszym Instytutem interesują się również Polacy?

— Właśnie miałem telefon z Warszawy. Proszono mnie, byś my przygotował program zajęć dla stu polskich wykładowców muzyki, którzy na początku maja spotkają się na seminarium w stolicy Polski.

Co do samej metody. W największym skrócie sprowadza się ona do tego, że przez cały okres edukacji młodego człowieka, od przedszkola do szkoły wyższej, towarzyszą mu ćwiczenia rozwijające słuch, umiejętność czytania nut, pomagające zrozumieć i kochać muzykę.

Kodaly przestrzegał jednak, by ze stałego obcowania z muzyką nie czynić nudnego obowiązku. Śpiewu i muzyki należy nauczać tak, by zajęcia te przysparzały dziecku radości, by zwiększały w nim pragnienie kontaktu z muzyką. Sposób Kodalygo nakazuje takie przygotowanie każdej lekcji,

by nie powodowała ona u dziecka zmęczenia, lecz by „czuło ono wzrost swoich sił i wiadomości i by oczekiwało każdej następnej lekcji z niecierpliwością.”

Wartość tej metody polega również na tym, że Kodaly za równo jako kompozytor, jak i pedagog, tworzywa do swojej pracy artystycznej i pedagogicznej szukał w twórczości ludowej, którą uważał za „czyste źródło” sztuki narodowej. Im bardziej będziemy Węgrami — mawiał — tym łatwiej zdobędziemy zainteresowanie i uznanie w świecie.

Obecne lata są okresem rozkwitu metody Kodalygo na Węgrzech. Edukacja estetyczna, w tym muzyczna, otrzymała w tym kraju pierwszoplanowe miejsce w zreformowanym systemie oświaty. Jej celem jest wszechstronny, harmonijny rozwój osobowości, kształtowanie rozległych zainteresowań młodego pokolenia Madziarów.

I nie tylko. Stwierdzono, że w szkołach, w których śpiew i muzyka są codziennymi przedmiotami obowiązkowymi, dzieci łatwiej uczą się innych przedmiotów, mają lepsze wyniki. Zdolności intelektualne i emocjonalne uczniów szkół, które wprowadziły metodę Kodalygo, szybciej się rozwijają, w parze z wrażliwością i łatwością percepcji wartości kulturalnych.

Są to wnioski pouczające nie tylko dla Madziarów.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Rośnie samodzielność załóg

Zmiany w gastronomii

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług opracowano szczegółowy program intensyfikacji działalności gastronomii w latach 1976—1977. Liczne przedsiębiorstwa mające zapewnić prawidłowy jej rozwój, poprawę jakości i poziomu świadczonych usług, obejmują także istotne zmiany w organizacji i zarządzaniu. Oto niektóre z postanowień tego programu.

Zakłady i punkty gastronomiczne państwowych przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego oraz spółdzielczości spożywców prowadzone będą w dwóch systemach: rozszerzonych uprawnień i bezpośredniej odpowiedzialności kierowników oraz w agencyjnym.

Zadania gospodarcze (finansowe) zakładu objętego pierwszym systemem, ogranicza się do ustalenia minimalnej wielkości sprzedaży, marży i funduszu plac; zrezygnowano przy tym z rozliczania poszczególnych kosztów i szczegółowych wyników działalności placówek. Kierownik zyskuje prawo ustalania asortymentu produkcji i towarów, dokonywania uzupełniających zakupów artykułów spożywczych (oprócz mięsa zwierząt rzeźnych i jego przetworów) w sieci handlowej, w gospodarstwach rolnych i na bazarach po cenach rynkowych. Może on stosować własne przepisy kulinarne, dysponować zryczałtowanymi środkami na wydatki rzeczowe, prowadzić własną kalkulację cen.

Nadto kierownik decyduje o doborze pracowników i zatrudnieniu, nagradzaniu, awansowaniu i zwalnianiu, a także ustalaniu wysokości indywidualnych wynagrodzeń w ramach przyznanego funduszu plac. Wynagrodzenie kierownika i pracowników zakładów gastronomicznych uzależniono przy tym od zwiększenia zrealizowanej marży lub obrotu i wkładu pracy w wykonaniu zadań.

Bezpośrednią odpowiedzialność za całokształt działalności placówki ponosi jej kierownik. Zdecydowano równocześnie iż funkcję tę pełni może wyłącznie osoba posiadająca uprawnienia — licencję. Do końca bieżącego roku zdobyć ją ma 1000 osób w kraju, natomiast w przyszłym — pozostali pracownicy wraz z rezerwową kadrową.

Uproszczone i ograniczone zostaną: dokumentacja, ewidencja, rozliczenia i przepisy kulinarne.

Przedsiębiorstwa — dłużnicy likwidują zaległości

Rozpoczęliśmy pomyślnie realizację zadań nowej pięcioletniej 1976 — 1980. W pierwszym kwartale br. utrzymanie zostało szybkie tempo wzrostu produkcji przemysłowej, która w porównaniu z pierwszym kwartałem ubiegłego roku zwiększyła się o 13,3 procent. W jeszcze większym stopniu bo prawie o 14 procent wzrosła produkcja przeznaczona na rynek wewnętrzny.

Dobre wyniki pracy uzyskiwane przez załogi przeważającej większości przedsiębiorstw pomniejszają jednak zakłady nie wykonujące w pełni swych operacyjnych zadań. Podciąganie tych słabszych przedsiębiorstw do poziomu dobrze pracujących, to jedna z podstawowych rezerw, wymagających szybkiego uruchomienia. Wprawdzie liczba przedsiębiorstw, które nie wykonały zadań pierwszego kwartału br. zmniejsza się i wynosi obecnie 61 (po dwóch miesiącach było ich 119) to jednak zaległości przez nie spowodowane wynoszą blisko 700 mln zł. Ich nadrobienie wymaga zdecydowanego działania.

Z relacji dziennikarzy, którzy odwiedzili kilka przedsiębiorstw „dłużników” gospodarstwa wynika, że ich załogi dokładają starań, aby powstałe zadłużenie zlikwidować jak najszybciej. Np. wśród nielicznych przedsiębiorstw woj. lubelskiego, które nie wykonały planowych zadań produkcyjnych I kwartału br. znalazło się Lubelskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego (92 procent przewidzianych zadań). Jak stwierdzają przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstwa — zostało to spowodowane nie sprzyjającymi warunkami atmosferycznymi, brakiem odpowiedniej ilości materiałów, m. in. prefabrykatów. Powodowało to wstrzy-

mywanie prac montażowych. Pragnąc nadrobić zaległości na budowach wprowadzono dwumianową pracę obsługi: ciężkiego sprzętu i brygad montażowych. Wszystko wskazuje na to, że zaległości powstałe w pierwszym kwartale załoga nadrobi w najbliższych dwóch miesiącach.

Tylko w 89 procentach plan produkcji pierwszych 3 miesięcy br. zrealizowały Zakłady Stolarskie Budowlanej „Stolbud” w Ciechanowie. Nie wykonano prefabrykowanych elementów do montażu przed szkołami, domków jednorodzinnych i innych obiektów o łącznej powierzchni blisko 5,7 tys. m kw. Szybki początkowo rozwój produkcji w tym niedawno uruchomionym zakładzie zahamowany został m. in. na skutek opóźnień w dostawach materiałów do produkcji. Mazowieckie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Łomiankach zamiast zamówionych 2 tys. m sześciennych tarcicy dostarczyło jej w I kwartale zaledwie 900 m sześciennych.

Elementy budowlane produkowane przez „Stolbud” schodzą z taś-

my montażowej na tzw. palety kontenerowe, w których dostarcza się je odbiorcom. Nieprzygotowanie przez nich na czas fundamentów powoduje, że palety przetrzymywane są tygodniami na placach budów, a „Stolbud”, oczekując na ich zwrot, musi zatrzymać produkcję. Dyrekcja zakładów podejmuje różne kroki w stosunku do nie wywiązujących się z umów dostawców. Niezbędna jest tu jednak pomoc zjednoczeń i to zarówno zjednoczenia „Stolbud”, jak m. in. Zjednoczenia Przemysłu Tarcicowego. Wyjściem z sytuacji jest też zakupienie dodatkowych partii palet kontenerowych i pojęto już takie starania. Nie wyklucza się jednak rozwiązania na dłuższą metę ekonomicznie uzasadnionym.

W woj. elbląskim zadania I kwartału nie wykonało 6 przedsiębiorstw. Łączne niedobory szacuje się na 4 mln zł. Główny w tym udział (ponad 3 mln zł) mają spółdzielnie rybactwa w Steganie, Fromborku i Tolkmicku. Gruba pokrywa łodu na Zalewie Wiślanym i sztormy na Bałtyku uniemożliwiły im podjęcie połowów. Sytuacja zmieniła się na korzyść dzięki „śledziowym żniwom” w połowie kwietnia. Plan roczny — jak się przewiduje — zostanie przez rybaków z całą pewnością przekroczony. (PAP)

Nowe zasady nabywania podręczników szkolnych

Wdrażanie reformy szkolnej wymagać będzie zaopatrzenia wszystkich uczniów, począwszy od 1978 roku w nowe podręczniki. Będzie to przedsięwzięcie kosztowne i dlatego też trzeba przedłużyć życie książek szkolnych. Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowało projekt korzystania z książek w zreformowanej szkole.

Zakłada się, że podręczniki będą wspólną własnością uczniów i szkoły. Szkoła kolejno wypożyczać je będzie poszczególnym rocznikom uczniów. Proponuje się, aby w każdej szkole powstał fundusz na zakup podręczników. Na fundusz składałyby się wpłaty rodziców, dotacje komitetu rodzicielskiego, fundusze wypracowane przez młodzież podczas obowiązkowych i dodatkowych prac, dotacje z funduszu socjalnego zakładów pracy, pewne sumy ze spółdzielni uczniowskich.

Dopłaty rodziców będą niższe od faktycznej ceny książki i dlatego należałoby traktować je jako opłatę za używanie a nie za kupno książki. W dług projektowanego systemu rozdziału podręczników nadejście moment, gdy na fundusz podręcznikowy zebrana zostanie taka suma, że książki szkolne będą uczniom dostarczane bezpłatnie.

Z nowym systemem rozdziału i nabywania podręczników wiązać się korzyści meryto-

ryczne i wychowawcze. Przede wszystkim przedłużą się żywotność książek szkolnych do 3—4 lat, zapewni się każdemu uczniowi kompletny podręczników szkolnych przed rozpoczęciem roku szkolnego, a zarazem spowoduje większą dbałość i szacunek dla książki. Właściwe korzystanie z książek, oszczędzanie ich powinno doprowadzić do sytuacji, w której każdy uczeń będzie miał dwa komplety książek — jeden w szkole, drugi w domu.

W roku szkolnym 1976/77 nowy system nabywania podręczników wprowadzony będzie w kilku szkołach każdego województwa. Rozważa się też możliwość nabycia podręczników na własność przez tych uczniów, którzy nie zechcą na koniec roku szkolnego oddać książek szkole.

Nie bez znaczenia są i korzyści materialne. Roczne zmniejszanie nakładów na książki, według nowego systemu, po trzech latach pozwoli zaoszczędzić blisko 100 mln zł. (bg)

TELEWIZJA

„Życie jest źle uszyte”

W poniedziałkowym Teatrze Telewizyjnym nadano „Mieszczan” Maksyma Gorkiego. Spektakl w mistrzowski sposób oddawał duszną atmosferę i beznadziejność mieszczańskiej formuły ludzkiej egzystencji. Nijakieś moralna, cynizm, bezwzględność, drażliwa chęć zatrzymania wszystkiego — również innych ludzi, jako swej własności. Ale także — rozpacz... Próby wyrwania się z tego przynębiającego kręgu — albo kończyły się fiaskiem, albo niewiarygodnym pokonaniem zła. Gdyż jak mówi jeden z bohaterów sztuki: „życie jest źle uszyte”. Dodajmy — ludzi tamtej epoki, owych mieszczan.

Spektakl, wyreżyserowany przez Gustawa Holoubkę, wyróżniał się świetną wręcz grą aktorów. Mariusz Dmochowski w roli bezwzględnej, ponurego ojca rodziny, Zbigniew Zapasiewicz jako cyniczny, nie wierzący w żadne już wartości lokator, Bronisław Pawlik — zapijaczony ojciec Poli, Wanda Luczycka — łagodząca wszystko, a przecież też dosyć obmierzła matka. Właściwie wszystkie role, poza zbyt już chybłą minodęryną Heleną Anną Seniuk, budziły szczerą radość swym mistrzostwem. „Mieszczanie” stały się koło nam osiągnięciem Teatru Telewizyjnego. (bran)

Będzie Łosień na mapach świata

Dokończenie ze str. 3

Stara kobieta z niebieskiego domku w Łosieniu, jeszcze o 22-giej, gdy wyjeżdżałem z huty, przecierała kolejny raz swoje zabłocone okno. Może po to, aby spojrzeć, czy ruch jest mniejszy (a nie był, bo teraz budowa trwa tutaj przez 24 godziny), a może, aby sprawdzić, czy na dachu dyrekcji nie przesunęto już o jeden dzień kalendarza.

Bo ten kalendarz również i jej dotyczy. Im bliżej końca budowy, tym bliższy jest dzień, kiedy ona ze swojego domku w Łosieniu przeniesie się do nowych bloków w Dąbrowie Górniczej. Wtedy też Łosień znajdzie się na wszystkich przemysłowych mapach świata.

MAREK PRZYBYLSKI



UWAGA, P. T. KLIENCI!

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODZIEŻĄ „OTEX” w POZNANIU

z a w i a d a m i a,

że podczas komisijnego losowania bonów sprzedaży premiowanej tkanin typu „Arizona” i obuwi ze skór syntetycznych „Polcorfam” —

WYLOSOWANO NAGRODY NA NASTĘPUJĄCE NR. BONÓW:

- Nagroda I — 3.000,— zł na bon nr 021521
- Nagroda II — 2.000,— zł na bon nr 029501
- Nagroda III — 1.000,— zł na bon nr 011607

o r a z 28 nagród po 500,— złotych na bony nr:

000040	005107	011321	020122
000210	005420	011902	021519
003581	007819	013143	028042
004137	007988	013198	028120
004588	008007	017472	028179
004768	008042	020082	029607
005102	010541	020098	029987

Nagrody prosimy odebrać w sklepie PHO „OTEX” — obuwi damskie — w Poznaniu przy ulicy Głogowskiej nr 28 (narożnik ul. Śniadeckich), w terminie do dnia 10 maja 1976 roku.

2264-K1

Rewia najlepszych polskich pięściarzy w „Arenie“

Poznań ma ostatnio szczęście do wielkich imprez sportowych. Po mistrzostwach świata juniorów w szermierce, na sąle „Areny“ wkroczą pięściarze, którzy w dniach 2-9 maja rozegrają turniej o mistrzostwo Polski.

W zawodach tych będących ostatnią wielką próbą przed olimpijską wystartuje około 220 bokserów. Właśnie na poznańskim ringu zapadła decyzja.

Dzisiaj Lech — Widzew

Punkty nadal potrzebne

Sytuacja piłkarzy Lecha po zwycięstwie z Ruchem oraz remisach z GKS-em Tychów w meczach wyjazdowych znacznie się poprawiła. Nie oznacza to jednak, że już można „spać spokojnie”. Zdają sobie z tego sprawę zawodnicy i chcą w kolejnych spotkaniach zdobywać dalsze punkty.

Do dzisiejszego pojedynku z Widzewem w Poznaniu (początek o godz. 16.30) Lech przygotowywał się na 2-dniowym zgrupowaniu w Chybach. Poza nadal kontuzjowanym Rutkowskim, no i wylaczonymi na długo z gry Milewskim i Szpakowskim reszta jest zdrowa. Także Wojciechowski, który prawdopodobnie zagra dzisiaj i — jak twierdzi trener M. Chudziak — będzie się starał zrehabilitować za niedawne słabe występy. Bardzo by się to przydało, zwłaszcza drużynie.

Jan Karwecki, o którym „Przedświat” napisał, że zamierza przejść do Ruchu, zaprzeczył wspomnianym pogłoskom. Chociaż wanie usilnie poszukują bramkarza na miejsce Czaji, który chce grać w klubie francuskim, ale na razie bez powodzenia. W przyszłości niejednemu z zachęcał do zmian barw klubowych innego z lechitów, Andrzeja Turka. Chyba będą musieli jednak wysłać swych „kurierów” gdzie indziej.

Dzisiaj czeka Lecha kolejny trudny mecz. Oby zakończył się równie pomyślnie, jak trzy poprzednie. (ad)

O puchar „Ziemi Nadnoteckiej“

20 szachistów uczestniczyło w indywidualnym turnieju szachowym o puchar przechodni redakcji miesięcznika „Ziemia Nadnotecka”. Turniej rozegrano w 8 rundach. Zwyciężył Jerzy Piątek, który zgromadził 7,5 pkt. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Zdzisław Graczyk 6 pkt., Stanisław Drogoz, Janusz Krzanowski, Janusz Wietorek, Jan Wróbel i Czesław Gruntkowski — wszyscy po 5 pkt. (usz)

zje dotyczące nominacji na Montreal. Zawodników uprawianych do startu było znacznie więcej, lecz przy większej liczbie zawodników trudno by było przeprowadzić imprezę. Z tego względu PZB zdecydował się na ograniczenie liczby startujących do 20 w każdej wadze.

Harmonogram mistrzostw jest następujący: W niedzielę 2.V o godz. 16 nastąpi otwarcie zawodów, a za raz po nim rozegrane zostaną pierwsze walki eliminacyjne. W poniedziałek i wtorek o godz. 11 i 17 ciąg dalszy eliminacji. W środę i czwartek pięściarze toczyć będą pojedynki ćwierćfinałowe. Ich początek w obydwu dni o godz. 17. Piątek jest dniem wolnym, a w sobotę o godz. 11 (wolna sobota) rozegrane zostaną walki półfinałowe.

Finaly i zakończenie mistrzostw w niedzielę 9.V o godz. 11.

Znaganie pięściarzy wzbudziło duże zainteresowanie kibiców. Informujemy, że w „Orbisie” i „Sports-Tourisie” można już nabyć bilety na zawody. W sprzedaży są karnety na wszystkie walki turnieju oraz na poszczególne serie walk.

Reprezentanci naszego okręgu przygotowują się do mistrzostw bardzo starannie. Bokserzy Olimpij i Sokola trenują na obozie w Kiekrzu, pięściarze Zagłębia i Prosnę przygotowują się we własnych klubach.

Poznań ma prawo być reprezentowany przez 20 zawodników. W chwili obecnej pewny jest start 18 następujących pięściarzy: Lipert, Machlański, Krupa, S. Nowak, Przybylski, Witt, Z. Nowak, Kozłowski, Felkel, Jakubowski, Stachowiak, Kuciński, Gidaszewski, Guzielak, Napieralski, Pudlicki, Mazur, Kusowski. (wil)

Ilie Nastase pokonany!

Największy sukces W. Fibaka

Zwycięska passa Wojciecha Fibaka trwa. W ciągu kilkunastu dni polski tenisista awansował do ścisłej czołówki światowej. Po sukcesach w Monte Carlo, przyszła seria zwycięskich pojedynków w Sztokholmie. W poniedziałek wieczorem w hali sztokholmskiego Pałacu Lodowego Fibak pokonał w finale międzynarodowego turnieju WCT Rumuna Ilie Nastase w dwóch setach — 6:4, 7:6. Pojedynek ten trwał 1 godzinę i 25 minut. Po raz pierwszy w swej karierze, 23-letni Wojciech Fibak wygrał wielki międzynarodowy turniej z udziałem najlepszych graczy świata.

Finałowi Nastase — Fibak towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie. Warto przypomnieć, że w poprzednich rundach Polak, który stał się ulubieńcem miejscowej publiczności, pokonał zawodników tej klasy, co Argentyńczyk Vilas i Holender Okker. Pojedynek Nastase — Fibak transmitowany był w całości przez telewizję szwedzką, a na trybunach hali w Sztok-

holmie zebrał się komplet widzów.

Burzą oklasków powitała szwedzka widownia zwycięstwo Wojciecha Fibaka. Kiedy schodził on z kortu, spiker sztokholmskiego turnieju powiedział: „Wygrana Fibaka, to największa sensacja w historii WCT”.

Za swe zwycięstwo polski tenisista otrzymał z rąk szwedzkiego następcy tronu, księcia Bertila, pamiątkowy puchar.

W rozmowie z dziennikarzem PAP poznaniak Fibak powiedział: „Jestem niezwykle szczęśliwy. To największe przeżycie w mojej dotychczasowej karierze sportowej. Rumunowi nie udało się wybić mnie ze stanu koncentracji. Byłem zamknięty, skupiony, nie dąłem się sprowokować Nastasemu, który słynie ze swych „sztuczek” na korcie. Kiedy po przegranej piłce Nastase kwestionował orzeczenia sędziów i usiłował mnie zdenerwować, odwracałem się plecami. Tak więc w końcu pokonałem go jego własną bronią — w końcu drugiego, decydującego seta, Nastase stracił cierpliwość.

Przełamywanie barier



Wojciech Fibak w akcji na sztokholmskim korcie.

Fot. — CAF — AP — telefoto

teoretycznie słabsza drużyna nie może na ogół pokonać znacznie silniejszej, od lat nie notowano w kronikach sportu.

Ten sukces miał dla Polaków istotne znaczenie, głównie psychologiczne. Uwierzyli, że mogą nawiązać walkę z nie małym każdym z przeciwników. Grał ofensywnie, często strzelał, zdobył o wiele więcej bramek niż w poprzednich turniejach MS. Szczególnie opuszcili ich w decydującym spotkaniu z RFN. Spadli z grupy A do grupy B. Nie była to fatalna klęska przypominająca Innsbruck, lecz przegrana po sporowej walce. O taką porażkę nikt rozsądny — generalnie biorąc — nie ma pretensji. Tym bardziej, iż doznał jej zespół składający się z wielu młodych, mało doświadczonych zawodników, w dodatku w ostatniej fazie turnieju znacznie — z powodu kontuzji — zdekompletowany.

Paradoksem jest, że reprezentacja Polski spada z grupy A, mimo że był to jej najlepszy występ w poważnych imprezach międzynarodowych w ostatnich latach. Przypadkiem udało się biało-czerwonym utrzymać w grupie A w 1974 r. w Helsinkach, a z trudem w 1973 r. w Moskwie oraz w 1975 w Monachium i Dusseldorfie. Dobrze jednak, że już w Katowicach wystąpiła drużyna przyszłości, która chyba szybko powróci do grona hokejowych potentatów.

Powiodło się natomiast Fibakowi. Postawił sobie ambitne cele i choć w pojedynkę szturmuje tenisowe trony,

czyni to coraz skuteczniej. Po sportowemu, wynikami udowodnił, że dla niektórych kontrowersyjna koncepcja stałej obecności wśród najlepszych rakiet świata, kiedyś przyniesie efekty. Miał rację i szkoda jedynie, że żadnemu innemu polskiemu tenisistcie nie dostaje umiejętności by wstąpić i utrzymać się na przetartych przez Fibaka szlakach.

Sukcesy poznaniaka w grze podwójnej, coraz częstsze zwycięstwa w liczących się turniejach, sprawiły, że stał się on sławny nie tylko w tenisowym świecie. Ukoronowaniem postępów było zakwalifikowanie się Fibaka wraz z jego partnerem deblowym Karlem Meile-

Reforma piłkarskich rozgrywek

W Warszawie odbyło się spotkanie zarządu PZPN z prezesami Okręgowych Związków Piłki Nożnej i przedstawicielami klubów ligowych. Przedyskutowano projekt reformy rozgrywek piłkarskich, wynikającej z nowego podziału administracyjnego kraju.

Postanowiono m.in., że skład I ligi oraz zasady spadku pozostaną bez zmian. Także II liga liczyć będzie nadal 32 drużyny, podzielone na dwie grupy, z tym, że od przyszłego sezonu spadać będzie z niej do niższej klasy po 4 drużyny z każdej grupy (dotychczas po 3). Zmiana ta związana jest z utworzeniem III ligi (międzywojewódzkiej), która składać się będzie z 8 grup po 14 drużyn w układzie terytorialnym. Mistrzowie lig międzywojewódzkich awansować będą automatycznie do II ligi.

Według informacji uzyskanych w Poznańskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej prace nad wprowadzeniem w życie reformy rozgrywek w Wielkopolsce powinny być zakończone do końca maja 1976.

Moje ostatnie powodzenia zaczęły się po zwycięstwie nad szwedzkim zawodnikiem Borgiem w Monte Carlo. Zaczęłam wierzyć we własne siły i zrozumiałam, że mogę pokonać praktycznie każdego. Lecz na dalsze sukcesy”.

Sprawozdawcy powitani oklaskami Fibaka na konferencji prasowej. Stał się on ulubieńcem szwedzkich dziennikarzy i sztokholmskiej publiczności tenisowej, która gorąco go dopingowała. „Przed paroma laty — pisze poniedziałkowy „Dagens Nyheter”, w dużym reportażu o polskim tenisie — nie było nikogo, kto wiedziałby kim jest Fibak. Dziś wymienia się jego nazwisko w świecie tenisowym z respektem”.

BELGIA — POLSKA 3:0

W Brukseli rozgrywane jest towarzyskie spotkanie tenisowe Polska — Belgia. Po dwóch dniach prowadzą Belgowie 3:0.

W poniedziałek Hombergen (Belgia) pokonał Tadeusza Nowickiego (Polska) 4:6, 7:5, 8:6. Przewidywany w programie debel nie odbył się ze względu na późną porę.

Pojedynek, który nie był objęty punktacją meczową, Stevaux (Belgia) wygrał z Drzymalskim (Polska) 7:5, 4:6, 7:5. (—)

rem z RFN do finałów tenisowych mistrzostw świata (World Championship Tennis) par, które rozpoczynają się dzisiaj w Kansas City.

Coraz lepsze rezultaty mistrza Polski w grze podwójnej nie szły w parze z sukcesami w pojedynkach singlistów. Tych ostatnich było mniej i za zwycięzcy Fibak przechodził przez jedną lub dwie rundy danego turnieju głównego. Nie brakowało opinii, że poznaniak ma szczególne predyspozycje do gry w deblu, natomiast nigdy nie sięgnął po najwyższe laury w singlach. Zapomniano widocznie, że Wojtek to twarda sztuka i że z każdej przegranej wyciąga wnioski starając się nie powtarzać błędów w kolejnych pojedynkach z asami.

Bariera została przełamana podczas niedawnego turnieju WCT w Monte Carlo. Fibak pokonał doskonałych tenisistów: Amerykanina Roscoe'a Tannera oraz popularnego w Polsce Szweda Bjorna Borga. W finale uległ jeszcze tym razem Argentyńczykowi Guillermo Vilasowi, by zrewanżować mu się w wyjątkowo silnie obsadzonego turnieju w Sztokholmie. Listę pokonanych uzupełnili: Holender Tom Okker i wreszcie w finale jeden z najsłynniejszych tenisistów świata Rumun Ilie Nastase. To najcenniejszy sukces w karierze 23-letniego Fibaka. Sukces będący zapowiedzią następnych — ufam — jeszcze wspanialszych zwycięstw.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI



Dzisiaj czy jutro

Poniżej — fragmenty najciekawszych listów, jakie napłynęły do redakcji po ubiegłotygodniowym felietonie z cyklu „Co o tym sądzicie”. Dziękujemy wszystkim za korespondencję.

Dażność do wykonywania zadań przed terminem jest oczywista, pod warunkiem dobrej jakości pracy. Byłbym za tym, abyśmy wykonywali wszystko zgodnie z rozsądnym planem, tak co do czasu jak i jakości. Niestety, nieraz przy spieszeniu, ze względu na okazyjną otrzymaną nagrodę i pochwał, są często fikcje, jeśli obiekt co prawda oddano do użytku w terminie, ale niedoróbki ciągną się miesiącami. Powtarzam: sprawnie, mądrze, w terminie i bez usterek. W przeciwnym razie porzekadło „kto szybko daje, dwa razy da je” oznacza dwukrotne zapłacenie za tę samą, szybko, ale źle wykonaną robotę. (1673)

ZDZISŁAW REMLEIN
Poznań

Poruszony problem nie powinien mieć miejsca w naszym życiu gospodarczym, społecznym, a nawet rodzinnym. Nie należymy do leniwych, lecz pracowitych. Pragniemy, aby w naszej Ojczyźnie był dobrobyt, było coraz lepiej. Za leży to od nas i będzie lepiej, jeżeli hołdować będziemy powiędzeniu „co masz zrobić jutro, zrób dzisiaj” w zakładach pracy i w życiu rodzinnym. Mam w rodzinie człowieka, który z uporem idzie naprzód. Co ma zrobić jutro, robi dzisiaj. Nie odkłada pracy i to daje mu zadowolenie i spory dorobek majątkowy. Siuszne jest przyszłości „dobra praca narodzi uszlachetnia — wzbogaca”. Jaka ona powinna być w naszej gospodarce narodowej, to problem dla każdego myślącego człowieka. (1702)

WINCENTY PYTA
Krotoszyn

ów i kosztów, potrzebuje dogłębnej analizy rzeczoznawców — to w danym wypadku nie można się nadmiernie spieszyć. Natomiast jeżeli wykonanie jakiejś roboty nie następuje z trudności w działaniu, to dlaczego jej wykonanie odkładać? Nowoczesność nie powinna się pozwolić atakować nie rośtwu, wygodnictwu, opieszałości. Zamaskowane lenistwo należy piętnować z całą bezwzględnością.

Dynamiczny rozwój budownictwa socjalistycznego i tworzenie jeszcze lepszych warunków życia narodu to kwintesencja obrad VII Zjazdu PZPR. Czy piękne zamierzenia mogłyby być zrealizowane, gdybyśmy wszelkie prace zaczęli nie od dzisiaj a od jutra? (1686)

LEON PIŁACIŃSKI
Grabów nad Prosną

Z tym „jutro” to naprawdę może się człowiek nieraz zdenerwować: co zbyt często słyszymy to, rzeczywiście — nawet od członków rodziny, nie mówiąc o współpracownikach, a szczególnie w rozmaitych zakładach usługowych! Tam „jutro” znaczy z reguły tydzień, dwa i więcej, a nie raz nie jestem pewna, czy rzeczywiście musi to trwać tak długo czy rzeczywiście nie robi się ktoś z drugiej strony lady „ważny”, podkreślając odległość terminu jak to jesteśmy od tych osób zależni. Proponuję więcej konsekwencji w naszym postępowaniu: sami chcielibyśmy dzisiaj — nie jutro, starajmy się także osobiście tak czynić. (1709)

MARZENA ZADROŻNA
Poznań

Nie można jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, po stawione w tytule felietonu „dzisiaj czy jutro?” Zależy to od tego, czy chodzi o załatwienie sprawy drobnej, prostej, czy też bardziej złożonej. Podjęcie na przykład ważnej dla przedsiębiorstwa czy pojedynczego pracownika decyzji — musi być przemyślane i często niemożliwe jest załatwienie tego „od ręki”. Inna rzecz, że w mentalności niektórych ludzi tkwi zwyczaj komplikowania prostych spraw, przez co przedłuża się tryb ich załatwiania, co denerwuje każdego, kto myśli.

Często mówimy o szybkim polepszeniu własnej egzystencji; wymagając tego, zapominamy jednak, że działa tu sprzężenie zwrotne: im szybciej postarasz się sam osiągnąć dobre rezultaty, tym szybciej przyczynisz się do ogólnego postępu w życiu społeczeństwa, a więc i swoim własnym. Aby jednak wyniki naszej pracy nie pasowały do powiedzenia „co nagle to po diable”, warto też przypomnieć maksymę cesarza Augusta — „festina lente” czyli „spiesz się powoli”. (1692)

R. P.
Kościan

Dlaczego wysłać się ponad potrzebę? Jeśli jutro to, co miałbym zrobić dzisiaj może się okazać niepotrzebne? Czy nie bywa i tak? Trzeba czasem powiedzieć sobie „stop”, na dzisiaj dosyć roboty. Nie samą robotą człowiek żyje. (1710)

MICHAŁ WALENCIAK
Ostrów

Mnie przekonały uwagi zawarte w felietonie: odkładanie wszystkiego, co się da, na jutro, jest dookreślenie może bardziej w gronie domowników niż w pracy, gdzie w końcu trudniej ocenić, czy ktoś może wykonać daną czynność od razu, czy też rzeczywiście jest zajęty i musi sprawę odłożyć do jutra. Odsuwanie od siebie pracy, prostych zajęć domowych, na później — jest niedobre także dlatego, że każdy dzień niesie nowe sprawy, nowe wydarzenia i kolejnymi obdarza nas czynnościami. Kulmulacja się one wtedy, co uprowadza nas w zły humor. Dlatego lepiej zrobić zaraz to, co można „mieć z głowy”. (1711)

AGNIESZKA KUPCZYK
Września

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-300 Poznań.



ZAPRASZAJĄ

DO KORZYSTANIA Z POŁĄCZEŃ LOTNICZYCH

na wszystkich trasach krajowych i zagranicznych.

Samoloty Polskich Linii Lotniczych „LOT” łączą Poznań i Warszawę z najważniejszymi portami lotniczymi Europy, Ameryki Północnej, Kanady, Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej.

Szczegółowych informacji udziela oraz rezerwacje i sprzedaż biletów prowadzi biuro

POLSKICH LINII LOTNICZYCH „LOT”
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 69, telefon 528-47.
2092-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu
ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77
do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

- grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz-spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- zyciorys,
- podanie,
- świadectwo zdrowia,
- odpis otrzymanych ocen za I półrocze klasy VIII,
- świadectwo ukończenia VIII klasy,
- cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

1566-K1

Krajowy Związek Odzieżowych Spółdzielni Pracy
Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu

POSZUKUJE MODELEK

o następujących wymiarach:

Modelki do mierzenia odzieży damskiej

- Typ figury A — wzrost 164 cm
obwód klatki piersiowej 96 cm
obwód bioder 104 cm
- Typ figury B — wzrost 164 cm
obwód klatki piersiowej 100 cm
obwód bioder 112 cm

W celu mierzenia odzieży podczas projektowania, wymagane zamieszkanie w Poznaniu.

Kandydatki proszone są o zgłoszenie się w dniach 4 i 5 maja 1976 r. w godz. od 8.00—15.00 w Krajowym Związku Odzieżowych Spółdzielni Pracy Laboratorium Odzieżowe w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr 15. 2183-K1

Samochody

Kupię Wartburga rok produkcji 1974 — 1976. Oferty: Wrocław, ul. Niedzwiedzia 18/23, Jagielska 1009-K2

Sprzedam Syrenę 105, samochód ciężarowy — Lublin 31, ciągnik Ursus C-451, Konin 15 gmina Nowe Miasteczko Mazur, 1013-K2

Sprzedam silnik skrzynię biegów oraz inne części do Fiata 950 Durski, Kordeckiego 22a, 43129g

Sprzedam samochód P-70, Poznań, Bruna 14, 43190g

Sprzedam Fiata 850 rocznik 1968, Szymczak, Ostrow Wlkp., al. Powstańców Wlkp. 32, 43130g

Sprzedam ogazówkę 1 t. marki Framo na chłodzie z wszystkim częściami za mynieniami. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19, 43168g

Sprzedam samochód Fiat 125p, 1300 po wypadku. Cena 40.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 43169g

Trabanta nowego sprzedam za bony PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 43214g

Sprzedam Warszawę 204, Pcznań - Szczepankowo, Chotomińska 13 (po południu), 43252g

Sprzedam P-70 WFM 150 na chodzie. Parking MPT, Mostowa 19 w godz. 15—17, 43272g

Sprzedam samochód „Ifa Phenomen” na części. Ul. Winna 5a, 43283g

Sprzedam Moskwicę 402, Murowana Goślina, Lipowa 12 po godz. 15, 43392g

Sprzedam samochód Zaporozec 1973 r. Osiedle Warszawskie, Działki Wolności 266, 43430g

Podaje się do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia 1976 roku ZOSTAŁY PRZENIESIONE z ulicy Kraszewskiego nr 10 biura Oddziału Budowlano - Montażowego Kombinat Budowlanego „Remo - Bud” Spółdzielnia Pracy w Poznaniu
NA UL. JELENIOGÓRSKĄ 7.
Telefony centrali: 67-38-73 i 67-38-83.
Dojazd tramwajami: 1, 3, 6, 13, 15 i 17 w kierunku Junikowa.
1974-K1

B P B B O
„MIASTOPROJEKT - POZNAŃ”
OFERUJE DO ODSPRZEDANIA
4 STOŁY DO PRZEŚWIETLANIA RYSUNKÓW.
Zainteresowani proszeni są o kierowanie swoich ofert do Działu Zaplecza w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 58/64, pokój 308, telefon 514-15.
1964-K1

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA
w Tarnowie Podgórnym k. Poznania
ZAMIENI
nadwozie do samochodu Nysa-furgon towarowo-osobowy T-521, fabrycznie nowe — na
NADWOZIE NYSA - FURGON
towarowy F 521, również fabrycznie nowe.
Zgłoszenia kierować pod wyżej wymienionym adresem, względnie pod nr telefonu Tarnowo Podgórne nr 56, telex 0412446.
852-K2

Wielobranżowa Usługowa Spółdzielnia Pracy „Czystość”
UPRZEJMIE ZAWIADAMIA, ŻE
ZAKŁAD CZYSZCZENIA OKIEN NR 16
przy ul. Żupańskiego 3/4
ZOSTAŁ CZASOWO PRZENIESIONY
NA UL. ŁUKASZEWICZA 34
telefon 652-38.
1926-K1

Zakłady Przemysłu Owocowo - Warzywnego „Międzychód”
w Międzychodzie, ul. Gen. Sikorskiego 9
OFERUJĄ ZAMIANĘ TRANSFORMATORA
typ TZ 250/20 kVA — gr. połączeń Yz-5
NA TRANSFORMATOR
typ TAOB 400/15 kVA — gr. połączeń Dy-5
Transformator do zamiany sprawny technicznie, bez uszkodzeń.
Szczegółowych informacji udziela Dział Głównego Mechanika ZPOW Międzychód, ul. Gen. Sikorskiego 9.
telefon: 361, 362, 364, 365, wewn. 18.
850-K2

Sprzedam samochód Mercedes 250, rok 1967, Międzychód — Bielsko, Marian Przybyś, 43460g

Lokale

M-1 lub M-2 własnościowe, spółdzielcze zaraz kupię, tel. 660-680 w godz. 17—20, lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45551g

Łowicz! M-5 spółdzielcze 60 m², komfortowe, telefon, zamienie na Poznań okolicie do 30 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43132g

Mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo, zamienie na dwa jednopokojowe względnie kawalerki, również w innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43133g

Przyjmę panie na pokój. Grotkowska 24, 43234g

Zamienię 2 pokoje (16 i 12 m²) kuchnią samodzielnie, przynależności wspólne, na 1 pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43208g

Pracująca poszukuje jednoosobowego pokoju do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43348g

Piękny pokój 24 m² w centrum oddam. Opłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45340g

Mieszkanie własnościowe M-3 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43256g

Zamienię pokój z używalnością kuchni, Rynek Włdecki na 1,5 pokoju z używalnością kuchni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43269g

Zamienię M-3 w Środzie Wlkp. na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43276g

Gnieźno! Pilnie zamienie mieszkanie kwaterekonowe 84 m², 3 pokoje, kuchnia, przynależności, piec, w śródmieściu na dwa mieszkania: 2 pokoje i kawalerkę, tylko z c.o. Oferty tel. 630-51 w 173 Poznań godz. 10—14, 43287g

Kalisz M-3 spółdzielcze, zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43296g

Poszukuję mieszkania M-3, M-4 na 2 lata. Zapłać za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 43345g

ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO
im. 2 Armii Wojska Polskiego
Poznań, ul. Robocza 4, telefon 69-56-08

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy tut. Zakładach, na nowy rok szkolny do klasy I w specjalnościach:

- mechanik urządzeń kolejowych (oraz dziewczęta)
- elektromonter taboru kolejowego (oraz dziewczęta)
- ślusarz - mechanik
- tokarz
- malarz - lakiernik
- monter urządzeń instalacji budowlanych

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 5—6 trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na stanowiskach pracy w ZNTK.

Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 9.05 — 13, codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający z odległości do 50 km, którzy otrzymują bilety okresowe.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY, ZDOBEDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD!

1386-K1

PHU „ARGED” INFORMUJE,



że w sklepach z artykułami z tworzyw sztucznych przy ul. Głogowskiej 91, ul. Kraszewskiego 11, ul. Czerwonej Armii 46/50 - I ptr., ul. Wawrzyniaka 21, ul. Nowowiejskiego 12 — zakończona została

SPRZEDAŻ PREMIOWANA.

WYLOSOWANO NASTĘPUJĄCE NUMERY KUPONÓW:

14600, 14764, 13498, 12901, 13461, 14709, 14083, 15200,
13975, 14061, 13940, 14037, 13487, 18201, 18157, 18076,
13951, 13400, 13899, 13977, 13765, 18163, 14710, 13368,
13516, 18059, 18057, 18153, 18197, 13662, 12762, 18007,
18083, 13785, 18158, 13515, 15465, 15064, 18002, 14799,
18264, 15459, 15085, 18099, 15096, 18326, 18270, 18296,
18295, 18271, 15078, 15052.

Nagrody prosimy odbierać w terminie do dnia 8. V. br. na stoisku tworzyw sztucznych w Domu Handlowym „Centrum” przy ul. Czerwonej Armii 46/50.

2287-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE

NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- tokarz — chłopców i dziewczęta
 - mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych — chłopców
 - szlifierz metali — chłopców i dziewczęta
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta
- NAUKA TRWA TRZY LATA.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

- mechanik obróbki skrawaniem.
- NAUKA TRWA CZTERY LATA.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Kandydaci winni złożyć w kancelarii szkoły następujące dokumenty:

- Podanie z życiorysem.
- Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy, z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze).
- Odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu.
- Pięć fotografii.
- Szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

1099-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Oddział Usług Archiwalnych
Poznań, pl. Wielkopolski 7/3, tel. 508-23

poleca usługi dla ludności w zakresie:

PRZEPISYWANIA NA MASZYNIE

— prac dyplomowych, dokumentów oraz
innych rękopisów:

KOPIOWANIA

— świadectw,
— dyplomów,
— dokumentów technicznych,
oraz innych dokumentów na formacie A-4
i mniejszym.

Analogiczne świadczenia usług

Oddział prowadzi również dla przedsiębiorstw.

ZAPRASZAMY

DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

1692-K1

HANDEL POZNAŃSKI - ZAWIADAMIA,

ŻE DLA UMOŻLIWIENIA DOKONANIA WCZESNIEJSZYCH
ZAKUPÓW W DNIACH

29. 4. 1976 — WSZYSTKIE SKLEPY SPOŻYWCZE, W TYM:
i MIĘSNO-WĘDLINIARSKIE, DROBIARSKIE, RYB-
30. 4. 1976 — NE, OWOCOWO-WARZYWNICZE, ALKOHOLO-
WE, WINNO-CUKIERNICZE, PIEKARNICZE, NA-
BIAŁOWE I GARMAŻERYJNE ORAZ WSZYSTKIE
SKLEPY Z ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI,
W TYM: POWSZECHNY DOM TOWAROWY, DH
„CENTRUM” I SDH „ALFA” CZYNNE BĘDĄ DO
GODZINY 20.00.

2. 5. 1976 — DYŻURNE SKLEPY SPOŻYWCZE PROWADZIĆ
BĘDĄ SPRZEDAŻ MLEKA W GODZ. OD 7—9.

ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW!

2286-K1

Przetarg

Spółdzielnia Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 5/7 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu typ „Zuk A-03”,
nr silnika 20-210271 — na części zamienne,
cena wywoławcza — 28.900 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1976 r.
o godz. 11 w Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik”
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 5/7.

Jeżeli nie dojdzie do skutku I przetarg, to w
godzinę po jego zakończeniu w tym samym
dniu odbędzie się II przetarg.

Samochód można oglądać w okresie 2 dni
poprzedzających przetarg w godz. od 10—13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacić do godz. 10 dnia prze-
targu w kasie Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn. 2182-K1

Sprzedam sadzonki goź-
dzików, matecznik 76 r.,
przyjmę zamówienia. —
Szczepankowo 66A, tel.
33-26-78 po 15. 45357g

Kryształ, platery, świecz-
nik, obrazy sprzedam.
Tel. 525-53. 45960g

Sprzedam motorower „Ba-
beta”. Telefon 20-35-76,
w godz. 16—18. 46251g

Włocławek albo Wrocław,
mieszkanie 50 m² kom-
fort, 2 łazienki, 2 pokoje,
mieszkanie w podobne
w Poznaniu. Faber,
Włocławek, Chmielna 37.
43446g

Swinoujście — pokój z
dużą wnęką, loggia, kom-
fort, telefon, widna kuch-
nia, 38 m² — zamienię na
podobne w Poznaniu.
72-600 Swinoujście, skryt-
ka 27. 300ppr.

Samochody

Sprzedam samochody:
Warszawa M-20 z nadwo-
ziem 223, Zuka A-03 skrzy-
nia blaszana, Zenon Cieś-
liński, Ostrow Wlkp., Wy-
bickiego 28, telefon 25-96,
po godz. 18. 375ppr

Matrymonialne

Samotni! Dyskretne i kul-
turalne nawiązanie znajo-
mości, zapewnienie Biuro Ma-
trymonialne „Jutrzenka”.
81-963 Gdynia 1, ul. Miga-
ły 35, skrytka pocztowa
105. Informacje 10 zł w
znaczkach pocztowych.
493-K2

Panna, blondynka, 26-let-
nia, wzrost 165, wykształ-
cenie wyższe, pracująca
pozn. kulturalnego pana
Cel matrymonialny. Ofer-
ty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 42685g.

Emerytka lat 65 pozna pa-
na na sytuowanego. Cel ma-
trymonialny. Zdjęcia mi-
le widziane, zwrot zapew-
niony. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
42693g.

Nieruchomości

Sprzedam domek, 2 po-
koje, kuchnia, łazienka,
c.o., woda, zabudowania
gospodarcze z działką
4.600 m², całość oparka-
niona przy granicy Po-
znania — wolne. Cena
400.000 zł. Informacje: Sta-
rolecka 68 m. 3, telefon
722-47. 45000g

Kupię domek w Kaliszu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 43378g.

Działkę ogrodową sprze-
dam. Wiadomość: Luboń
4, ul. Kurowskiego 37, ko-
ło Poznania. 43257g

INFORMACJA DLA TURYSTÓW WYJEŻDZAJĄCYCH ZA GRANICĘ NARODOWY BANK POLSKI

uprzejmie informuje, że sprzedaż zagranicznych środków
płatniczych oraz książeczek walutowych prowadzi się w Poz-
naniu w następujących placówkach bankowych:

a) marki NRD i książeczki walutowe

I Oddział NBP ul. Paderewskiego 10
III Oddział NBP ul. Czerwonej Armii 81
IV Oddział NBP Al. Marcinkowskiego 12
VI Oddział NBP Plac Wolności 15

Wszystkie w.w. Oddziały czynne są codziennie od godziny
7.45 do godziny 12.00, a w soboty od godziny 7.45 do godzi-
ny 10.30.

Ekspozycja PKO ul. Dąbrowskiego 53/55
codziennie, również w soboty, w godz. od 12.00 do 18.00.

b) waluty krajów socjalistycznych i książeczki walutowe

I Oddział PKO, Plac Wolności 3
codziennie, również w soboty, od godz. 8.00 do 18.00.
III Oddział PKO, ul. Dzierżyńskiego 99

począwszy od 3 maja 1976 r., codziennie, również w soboty
od godz. 12.00 do 18.00.

c) waluty wszystkich rodzajów i książeczki walutowe

V Oddział NBP, ul. Libelta 16/20

— codziennie w godz. 8.00 do 12.00,
— w soboty w godz. 8.00 do 10.30,
— a w godzinach od 12.00 do 15.00, w soboty w godz. od 10.30
do 12.00 tylko marki NRD i książeczki walutowe.

Ponadto informujemy, że

— Bank Polska Kasa Opieki SA, Oddział w Poznaniu, ulica
Świerczewskiego 14 prowadzi sprzedaż walut wszystkich
krajów oraz sprzedaż książeczek walutowych,
— Biura Podróży prowadzą sprzedaż walut dla turystów in-
dywidualnych i zbiorowych. Biura Podróży chwilowo nie
prowadzą jeszcze sprzedaży książeczek walutowych.

NARODOWY BANK POLSKI
Oddział Wojewódzki w Poznaniu

2199-K1

UWAGA - UCZNIOWIE KLAS VIII!

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu

PRZYJMUJE JUŻ ZAPISY DO:

- ◆ 5-letn. Technikum Mechanizacji Rolnictwa,
- ◆ 5-letn. Technikum Melioracji Wodnych,
- ◆ 2-letn. Zasadniczej Szkoły Mechanizacji Rolnictwa,
- ◆ 3-letn. Technikum Mechanizacji Rolnictwa
(dla absolwentów ZSMR).

Szkoła dysponuje internatem i własną stołówką.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem szkoły —
ul. Gołęcińska nr 9, 60-626 Poznań.

1696-K1

Praca Nauka

Opiekunka dochodząca
do 15-letniej dziewczyn-
ki potrzebna. Dębica. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 46036g.

Przyjmę pracę chałupni-
ka z wyjątkiem dziewiar-
stwa i krawiectwa. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 43374g.

Pomoc domowa z gotowa-
niem do dwóch osób na
stałe potrzebna. Warun-
ki bardzo dobre. Poznań,
Śrusia 8 m. 2. 45843g

Przyjmę jakiegokolwiek pra-
cę po godz. 16 (może być
biurowa). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
43347g.

Slusarza przy produkcji
artykułów metalowych —
zatrudnię. Ul. Zagonowa
13 a. 45100g

Opiekunkę do rocznego
dziecka przyjmę. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 43428g.

Lekcje wyrównawczo-ur-
turalające pod kierun-
kiem pedagogicznym. —
Łomżyńska 15 (Osiedle
Warszawskie). 42958g

Studenti Politechniki u-
dzieli korepetycji z ma-
tematyki, fizyki. Grobla
6 m. 9. 44015g

Kupno Sprzedaż

Stare monety, szablę,
broń, kufel do piwa, zy-
randol świecowy, lichter-
ze, obraz, lampę nafto-
wą, różne staroci kupię,
również od osób pozamiej-
scowych. Umińskiego 7 a
m. 30, Wilda, od godz. 14.
42451g

Kupię bony PeKaO. Tel.
625-80, dzwonić po godz.
16. 46228g

Castrol GTX sprzedam.
Tel. 633-74. 45555g

Sprzedam ciągnik 328,
Warszawę 224, Szumigaj-
ski, Goździków, gmina
Rzgów, woj. konińskie. 462p

Lokale

Naukowiec, członek SM
poszukuje umebłowanego
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
43418g.

1 pokój z kuchnią, kom-
fort, telefon, oddam na
3 lata, płatne z góry. Tel.
723-30. 45827g

Dnia 26 kwietnia 1976 r. zmarł w wieku 69 lat

STANISŁAW FAJFER

emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej
w Kobylnicy, długoletni, zasłużony wychowawca,
wzorowy pedagog, przyjaźni dzieci i młodzieży.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 kwietnia 1976 r.
o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyraży współczucia skła-
dają:

Wydział Oświaty i Wychowania
Urzędu Miasta i Gminy Swarzędz
Rada Zakładowa
Związku Nauczycielstwa Polskiego
POP, grono nauczycielskie i młodzież
46276g

† Dnia 24 kwietnia 1976 roku zmarła w wieku
75 lat, nasza ukochana ciocia

PELAGIA JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Zagonowa 6. 1016-K3

† Dnia 25 kwietnia 1976 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 93, śp.

ANTONI WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Głogowska 195 b m. 4. 46124g

† Dnia 25 kwietnia 1976 roku po długotrwałej
i ciężkiej chorobie zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., moja najukochańsza żona, droga
matka, teściowa i babcia, śp.

JADWIGA RYBARCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Naramowicach.

W głębokim smutku pogrążony

małż z rodziną

Ul. Swarzędzka 3. 1021-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
24 kwietnia 1976 r. zmarł po długiej chorobie

KOLEGA

ALEKSANDER MIŁOSZEWSKI

założyciel i długoletni prezes
Koła Łowieckiego nr 143 w Skokach.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę
i oddanego towarzysza łowów.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16.30
w Skokach.

Zarząd i członkowie
Koła nr 143 w Skokach
46209g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 26 kwietnia
1976 roku zmarł nasz były, ceniony i zasłużony
pracownik

LEONARD DRAŻKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 kwiet-
nia 1976 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłosto-
wie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa

współpracownicy
Zjednoczonych Zakładów
Urządzeń Jądrowych „Polon”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych
w Poznaniu 1023-K3

† Dnia 26 kwietnia 1976 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 63, mój drogi ojciec, brat i szwa-
gier, śp.

ZEFIRYN MIKULSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

1015-K3

† Dnia 25 kwietnia 1976 r. zmarł po krótkiej
i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 69,
nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek,
śp.

FRANCISZEK DANIELCZAK

mistrz kowalski

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Pochyła 16. 1019-K3

Sprzedam działkę budow-
laną 630 m² w Przeźmier-
owie. Tylko poważne ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 43249g.

Sprzedam parcelę w Mo-
sinie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
43215g.

Sprzedam 19 arów ziemi
nadającej się na ogro-
dnicтво i hodowlę. Maj-
cher, Czarnków, Wro-
niecka 2. 43188g

Kupię domek dwupokoj-
owy, kuchnię, ogródek
blisko Poznania. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 43380g.

Dnia 23 kwietnia zaginął
w okolicy ulicy Długosza
pies cocker-spaniel. Wia-
domość: tel. 452-01, po go-
dzinie 16. 46301g

Zgubiono zegarek dam-
ski na przystanku tram-
wajowym przy Arkadii.
Znalazcę wynagrodzę.
Gwardii Ludowej 68 m. 8.
46032g

Zgubiono tablicę rejestra-
cyjną PPR 025. 45948g

Nowosel! Czyszczenie,
trzepanie dywanów, me-
bli tapicerskich wew-
natrz samochodów — na
miejscu u klienta. Tele-
fon 454-09 rano, wieczór-
em Lutycka 34. 43600g

Naprawa lodówek. Osie-
dle Piastowskie 99, tel.
740-87. 43344g

Telewizory fachowo na-
prawiam. Kopański, tel.
515-77. 44993g

W dniu 25 kwietnia 1976 r. zginął tragicznie
nasz najdroższy mąż, tatuś, zięć, szwagier
i wujek, przeżywszy lat 39, śp.

RYSZARD KORCZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Lelewela 32.

† Dnia 27 kwietnia 1976 r. zmarła nasza droga
żona, mamusia, córka, siostra, ciocia, szwa-
gierka i bratowa, przeżywszy lat 44, śp.

DANIELA CHRAPKOWSKA

z domu Henska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążony

małż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 46277g

† Dnia 26 kwietnia 1976 roku zmarł nagle
w wieku 92 lat, nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek i pradiadek, śp.

JÓZEF POKRZYWIŃSKI

wieloletni pracownik poczty,
powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Cmentarna 20. 1014-K3

Dnia 26 kwietnia 1976 roku zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach nasz drogi mąż i ojciec

STANISŁAW FAJFER

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 13.40
na cmentarzu na Junikowie.

Zona z synami

Kobylnica, ul. Swarzędzka 7. 1020-K3

W dniu 26 kwietnia 1976 roku zmarł nagle
nasz najdroższy mąż, syn, ojciec, zięć, teść
i dziadek, przeżywszy lat 51

CZESŁAW JAROSZEWICZ

porucznik WP

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

Zona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Głogowska 40 m. 5 a. 1015-K3

W dniu 26 kwietnia 1976 r. zmarła nasza uko-
chana żona i matka, przeżywszy lat 44

ANIELA WILCZYŃSKA

z domu Zawadzka

P

TEATRY

POZNAN
OPERA — z. 19 „Madame Butterfly”.
MUZYCZNY — z. 19 „Noc w Weneции”.
POLSKI — z. 19 „Kordian”.
NOWY — z. 19 „Awantura w Chioggi”.
LALKI i AKTORA — z. 10 i 17 „Gra”.
CZARNKÓW
TEATR IM. A. FREDRY — „Nie ma konia dla Maryny”.
KALISZ
TEATR IM. W. BOGUSŁAWSKIEGO — „Maria Stuart”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Miasta i lata”.
CZARNKÓW: „Swoi wśród obcych, obcy wśród swoich”.
GNIEZNO Lech: „Zorro”.
Pamielnik szalonej gospodyni: „Polonia”.
Chłopców z gitarą: „Gostyn”.
Kochankowie roku pierwszego: „Gostyn”.
Doktor Mladen: „Gostyn”.
JACOBIN: „Samotny detektyw McQ”.
JASTROWIE: „Czekamy na ciebie”.
KALISZ Oaza: „Mazepa”.
Stylowe: „Niepokornieni hajduacy”.
Syrena: „Niesmiertelni”.
KEPNO: „Noc na Karlsztajnie”.
KŁODAWA: „Drogi chłopiec”.
KOŁO: „Noc i dzień” cz. I i II.
KONIN Centrum: „Dojrzałe gro-
na”.
„Bądź w porcie nocy”.
Górniki: „Tragedia Posejdon”.
KOSCIAN: „Niewinni o brud-
nych rekach”.
Tomek Sawyer: „Krotoszyn”.
Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stał na księżycu”.
KRZYŻ: „Operacja Dab”.
LESZNO: „Zadło”.
NOWY TOMYŚL: „Pojedynk potworów”.
OBORNIKI: „Uziana wódz Apa-
czów”.
OKONEK: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
OSTROW Romy: „Dwie mamy, dwóch ojców”.
Słońce: „Zadło”.
OSTRZESZÓW: „Być kobietą”.
PILA Iskra: „Drapieżca”.
Koral: „Gdzie się podział siódma kompania?”.
Sokół: „Albatros”.
PLESZEW: „Sprawdzam siebie”.
RAWICZ: „Ucieczka przez pu-
stynię”.
ROGOŹNO: „Dziwczyną z las-
ka”.
RYCHTAŁ: „Anna i komandor”.
SŁUPCA: „Patt Garrett i Billy Kid”.
SRĘM Klubowe: „Taka była Oklahoma”.
Stonko: „Kłopoty z cnotą”.
ŚRODA: „Zew krwi”.
SYCOW: „Nec amerykańska”.
SZAMOTUŁY: „Nieposkromieni hajduacy”.
TRZCIANKA: „Szantażysty”.
TUREK: „Noc i dzień” cz. I i II.
WAŁCZ: „Na przykład Józef”.
WĄCROWIEC: „Szaletstwo mi-
łości”.
WIERUSZÓW: „Niewygodny ko-
chanek”.
WRZESNIA: „Kazimierz Wiel-
ki”.
WSCHOWA: „Lady Caroline Lamb”.
WYRZYSK: „Nona”.
ZŁOTÓW: „Pojedynk potwo-
rów”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); 9.25 „Z miłością trzeba w zgodzie żyć”; 9.30 Mel. z Boreca; 9.30 Morskwa z melodii i piosenka; 9.45 Jada, Jada Kadzidlanie; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Róża i płonący las” — pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.12 Muz. pol. skich melodii; 11.30 Kraków na muz. antenie; 12.25 Kraków na muz. antenie; 13.00 Śpiewa zespół „Hajduczki”; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Górale, górale, góralska muzyka; 14.00 Różne arie, róż-
ne głosy; 14.25 Rytmy młodych; 15.10 Z polskiej fonoteki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualn. kult.; 16.35 Portugalia śpiewa; 17.00 Radiokurier; 17.20 Para-
da polskiej piosenki; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Studio jazzowe PR; 20.05 Nau-
kowcy — rolnicy; 20.20 Konc. z gwiazd; 21.18 Muzyka; 21.25 Konc. chopinowski; 22.20 Zespół Jacka Mikulę; 22.30 Uczniowie w anegdotce; 22.45 Mini-recital piosenkowski J. Kubickiej; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyka z pol-
skich oper i baletów; 8.35 My 76; 8.45 Pieśni weselne; 9.00 Mozart w różnych barwach; 10.00 Zostać żu-
ralistą radiowym — mag. literacki; 11.00 S. Verrett śpiewa piosenki kompo-
zytorów hiszpańskich; 11.35 Polscy i zagraniczni soliści ludowi; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Martwy port” — pow.; 12.45 Mu-
zyka baletowa; 13.00 Dla kl. I i II (jez. polski); „Przygody Filona Bezogonka” — słuch.; 13.24 Muzy-
ka; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Komu piosenka; 14.10 Wieści, le-
pień, taniec; 14.25 Muzyka dzisiejs-
zych samurajów; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 S. Rachmaninow: I Koncert fortepiano-
nowy; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. acyjni; 16.50 Radioexpress; 17.00 ZSR; 17.20 „Gracz czy ha-
dzista” — rep. literacki; 17.40 Prady i poglądy — Spór między empiryzmem i racjonalizmem w filozofii; 17.55 Nowe nagrania ra-
diowe; 18.40 „Świat i my” — ma-
gazyń handlu zagran.; 19.00 Reper-
tuar muz. człowieka kulturalnego; 19.30 Teatr PR: „Ja, ty, oni”; 20.40 Konc. z nagrań WOSPR i

Powstaje Młodzieżowa
Wszechnica Dziennikarska

Zaczynają zazwyczaj od re-
dagowania gazetki ściennych
w szkołach, na koloniach i
obozach. Jako członkowie or-
ganizacji młodzieżowych wy-
dają okolicznościowe biulet-
ny, jednolitości, w gazetach
zakładowych redagują spłaty
młodzieżowe, w akademikach
przygotowują audycje radio-
we. Poczuł w sobie żylkę
dziennikarską, a praca w środ-
kach (mniej lub bardziej ma-
sowego) przekazu stała się ich
pasją. Dotychczas oprócz So-
cjalistycznego Związku Stu-
dentów Polskich (który już kil-
ka lat temu powołał Kluby
Dziennikarzy Studenckich), or-
ganizacje młodzieżowe nie po-
dejmowały szerszych działań
mających na celu systematycz-
ne oddziaływanie na amator-
ski ruch dziennikarski i dosko-
nalenie jego form.
Integracja socjalistycznych
związków młodzieży pozwala
na objęcie zorganizowanymi
formami wszystkich najmo-
dniejszych dziennikarzy na danym
terenach. W wyniku porozumie-
nia między Federacją Socjali-
stycznych Związków Młodzie-
ży Polskiej a Zarządem Głównym
RSW „Prasa — Książka
— Ruch” powstaje Młodzieżowa
Wszechnica Dziennikarska.
W województwie poznań-
skim będzie ona działała przy
Radzie Wojewódzkiej FSZMP.
Wszechnica skupi studentów,
uczniów ostatnich klas szkół
średnich oraz młodzież pracu-
jącą miast i wsi, zajmującą się
amatorsko formami prasowymi,
radiowymi, filmowymi i
fotografiką. Program MWD za-
kłada doskonalenie warsztatu
dziennikarskiego członków,
kształcenie w zakresie teorii i
praktyki propagandy, a także
podnoszenie ogólnej wiedzy
społeczno-politycznej. Młodzi
dziennikarze — amatorzy będą
uczestniczyli w spotkaniach
dyskusyjnych, zajęciach z teo-
rii i praktyki redakcyjnej, w
seminariach, obozach, rajdach

reporterskich. Wszechnica uła-
wi im zamieszczanie materia-
łów w prasie, radiu i telewi-
zji oraz kontakty z centralną
prasą młodzieżową.
Blizszych informacji o
Wszechnicy udziela i przyjmuje
zapisy Komisja Propagandy
RW FSZMP w Poznaniu,
plac Wolności 18, tel. 575-36.
(gra)

Piłskie przed sezonem
turystycznym

W woj. piłskim trwają in-
tensywne przygotowania do
letniego sezonu turystycznego.
Na plan pierwszy wysuwają

Losowanie samochodów
— premii PKO

W dniach 28 i 29 bm. w gmachu
Izby Rzemieślniczej w Poznaniu
przy ul. Marchlewskiego 108 od-
będzie się losowanie premii PKO
w postaci samochodów osobowych.
28 bm. o godz. 9 przeprowadzo-
ne zostanie losowanie dla książecz-
ek z wkładem po 6 tysięcy zło-
tych z województw: gorzowskiego,
kaliszkiego, konińskiego, leszczyń-
skiego, pińskiego, poznańskiego i
zielonogórskiego oraz z wkładem
po 9 tys. złotych dla książeczek
wystawionych na terenie Pozna-
nia.
29 bm. o godz. 9 dla książeczek
z wkładem po 9 tys. złotych wy-
stawionych na terenie wojewód-
ztwa: kaliszkiego, konińskiego,
leszczyńskiego, pińskiego, poznań-
skiego.
Ogółem wylosowanych zostanie
179 „Syren”, 30 Trabantów — Li-
muzyna, 32 Skody S-100 Standart
i 24 Fiaty 125p — 1300 cm³.
W ciągu 1 godziny przed rozpo-
cięciem losowań tj. od 8 do 9, be-
dzie można sprawdzić pod jakim
numerem losu książeczka bierze
udział w losowaniu, niezależnie
od możliwości sprawdzenia wcze-
śniej w Oddziałach PKO prowadzą-
cych rachunek wkładu, czy książ-
eczka została zakwalifikowana
do losowania. (na)

Dla rozwoju krajoznawstwa
wśród młodzieży szkolnej

Szkoły urządzają co roku liczne wycieczki dla uczniów.
Na ogół mają te wyjazdy charakter turystyczno-rekreacyj-
ny, rzadziej nasycone są treściami krajoznawczymi. Nad-
tym, jak zlikwidować tę lukę radono w miniony poniedziałek
na specjalnym spotkaniu działaczy turystycznych w śro-
dowisku młodzieżowym.

Narada odbyła się z inicja-
tywą Kuratorium Oświaty i
Wychowania oraz Zarządu Wo-
jewódzkiego PTTK, a uczest-
niczył w niej także kurator po-
znański, Jan Bartkowiak.
Uczestnicy zebrania zapozna-
li się z głównymi kierunkami
działalności turystyczno-krajo-
znawczej w szkołach ponad-
podstawowych, a następnie
wymienili doświadczenia w za-
kresie organizacji wycieczek
szkolnych. W wyniku dyskusji
ustalono, że w czerwcu br. po-
wołany zostanie dla woj. poz-
nańskiego Nauczycielski Klub
Turystyczny.

Cele Klubu sprecyzowano jas-
no: programowanie tras wyciecz-
kowych dla młodzieży i nauczy-
cieli, nasywanie wycieczek treścia-

mi krajoznawczymi, tak, by mło-
dzież poznawała na danym szlaku
nie tylko współczesność, ale także
historię, nie tylko zabytkową ar-
chitekturę, ale również zjawiska
społeczne. Programy działania be-
dą tak wytyczone, by uczniowie
szkół ponadpodstawowych naj-
pierw szczegółowej mogli się za-
poznać z własnym regionem, a do-
piero później zwiedzać inne ob-
szary kraju, atrakcyjne pod wzglę-
dem krajoznawczym.

Na poniedziałkowy spotka-
niu zalecano także, by szkoły
tworzyły własną bazę turysty-
czną (namioty, śpiwory itp.
sprzęt), dla uniezależnienia się
od kosztownych noclegów w
hotelach i innych obiektach.
W tym zakresie Kuratorium
zapewnia daleko idącą pomoc.
(c)

TV: 21.50 Muzyka; 22.00 Magazyn stu-
dencki; 23.00 Wybitni soliści w re-
pertuarze kameralnym; 23.35 Co
słychać w świecie; 23.40 Motety
Josquina des Pres.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płyt wytwórni Balkanton; 8.30 Co
kto lubi; 9.00 „Pozegnania i powro-
ty” — pow.; 9.10 „Król ceremo-
nii” i inne piosenki J. Dutkiewicza;
9.30 Nasz rok 76; 9.45 Sereńada
Es-dur KV 335 na instrumenty
dęte; 10.15 Rock ze Skandynawii;
10.30 Ballady po polsku; 11.00 Ży-
cie rodzinne — magazyn; 11.30 Wia-
domości jazzowe Duka Ellingtona
i Buddy Richa; 12.25 Za kiero-
wicą; 13.00 Powroty z wojny;
13.45 „Aleksander Wilki” odc.
książki M. Druona; 14.00 Poematy
symf. Karłowicza — Smutna opo-
wieść op. 13; 14.25 W podwójnej
roli Zespół Chaiturnik; 15.10 No-
wości radzieckiego jazzu i piosen-
ki; 15.30 Herbatka przy samowa-
rze; 15.50 „Papa Bach” gra Ze-
spół Focus; 16.00 Rozszyfrowujemy
piosenki; 16.20 Przy akompania-
mencie smyczków; 16.45 Nasz rok
76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40
Vademecum nr 50; 18.00 Muzykobra-
nie; 18.30 Polityka dla wszystkich;
18.45 Aktualności muz. z Paryża;
19.00 „Lalka” — pow.; 19.35 „Gracz”
— opera tygodnia; 19.50 „Pozeg-
nania i powroty” — pow.; 20.00 Fo-
noteka XX wieku; 20.40 Shirley
Bassley śpiewa C. Portera; 20.50
„Zgryz” — magazyn; 21.50 Ella
Fitzgerald śpiewa C. Portera; 22.08
Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23.00 Odczyty przy
rody — miniatury poetyckie; 23.05
Czas relaksu; 23.50 Śpiewa T. Lo-
pez.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7.00 Poranek muzyczny;
11.00 Dla kl. III lic. (jez. polski);
„U nas w Kossakowie” — rep.
lit.; 11.30 Dyrektor i dyrygent;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 Głęboka płyta; 13.00 Radiowej
fonoteki; 13.50 Dla kl. I lic. (jez.
polski); „Teatr Narodowy dwieście
lat temu”; 14.25 Radiowy Ty-
godnik Kulturalny; 15.05 Najcie-
kawsze moim zdaniem; 15.35 Książ-
ki, które na was czekały; 15.55
Aktualności kulturalne; 16.05 Dzie-
ła organowe Bacha; 16.40 Słucha-
cie pisać — my odpowiadamy;
16.50 Radioexpress; 17.00 Poznańscy
soliści; 17.15 „Za Odra i Nysa” —
mag. aktualności niemieckich;
17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.00
Życia poznańskich szkół muz.;
18.25 O zdrowie człowieka; „Win-
ni cywilizacja?...” — choroby cy-
wilizacyjne; 18.40 Spotkanie z hi-
storią; „Ludzie średniowiecza”;
19.00 Ekonomia na co dzień — Sto-
sunek między ludzkimi w przed-
siębiorstwie i ich wpływ na wyda-
ność pracy oraz realizowanie ce-
lów ustrojowych; 19.15 Jez. hisz-
pański; 19.30 Studio stereo zapra-
sza (ogólnop.); 22.15 W stronę na-
wej techniki; „Budujemy mosty”;
23.30 Mel. w stylu „sweet”.
Wiadomości: 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język
polski — 1. 20 — A. Mickiewicz —
„Dziady” cz. III; 6.30 — TTR —
Chemia — 1. 21 „Miedź” (kol.); 9
— Chemia kl. VII „Ważny kwas”;
9.30 — „Germinal” film ser. prod.

Leszczyńskie

Handel wiejski zdobywa
„miejskich” klientów

Sieć sklepów Gminnej
Spółdzielni w zasadzie
rozwijana jest na wsiach
i ma służyć mieszkańcom wsi.
Jednakże w niektórych regio-
nach handel „geesowski” jest

na tyle prężny, że zamierza
także wkroczyć na rynki
mniejszych miast. Taką na-
kład tendencję obserwuje
się we Wschowie, w wojewód-
ztwie leszczyńskim, gdzie han-
del miejscowej Gminnej Spół-
dzielni cieszy się dobrą opinią
w okolicznych wsiach i zamie-
rza konkurować w samej
Wschowie z istniejącą tam do-
tąd, jako monopolistką, siecią
sklepów WSS, zarówno prze-
mysłowych jak i spożywczych.
Zdaniem miejscowych władz
taka konkurencja powinna spo-
wodować lepsze zaopatrzenie
pólek sklepów, należących do
obu organizacji handlowych —
w towary poszukiwane przez
klientów.

Obecnie we Wschowie budo-
wany jest Wiejski Dom Towa-
rowy — przy ul. Konradow-
skiej. Ma on być pierwszą i
największą we Wschowie pla-
cówką handlową GS. Chwilo-
wo budowa spowolniała, bo na
przeszkodzie stoi stary dom
mieszkalny, 8-rodzinny, które-
go lokatorów trzeba przekwa-
terować do innych mieszkań,
a budynek rozebrać.

Sieć sklepów WSS jest we
Wschowie dość gęsta i uroz-
maicona, w większości przy-
padków jednak placówki han-
dlowe gnieźdzą się w ciasnych,
przestarzałych, pomieszcze-
niach, gdzie warunki pracy
personelu są trudne i niżej nie
można eksponować całej gamy
posiadanych towarów. Dłatego
zamierzona modernizacja
sklepów przewiduje stworzenie
ciągów handlowych przy głów-
nych ulicach miasta. Przewi-
duje się łączenie dwóch,
trzech pomieszczeń sklepo-
wych w jedno duże, w którym
poszczególne branże będą mia-
ły o wiele lepsze warunki han-

dlowania. Na pierwszy ogień
pójdą sklepy przy ul. Wester-
platte 22 Lipca. Wskazywa-
nia konawca przebudowy skle-
pa ma być WSS.

Nie tylko wygląd zew-
trzny i techniczne wyposaże-
nie sieci sklepowej oraz kon-
kurencja GS i WSS mają
złożyć na przeobrażeniu han-
dlu we Wschowie. Istotną
powinno także odegrać upo-
szechnienie patronatów pospo-
litych producentów artyku-
łów rynkowych nad sklepami.
Tzw. sklepy patronackie ist-
niały już we Wschowie, a ta-
kie w innych miejscowościach
cieszą się zasłużeniem opinii
najlepiej zaopatrzonych, do-
dodatek zawsze mają świe-
ży, produkty spożywcze. Np.
sklepie patronackim „Gopla-
ny” zawsze są świeże wyro-
by czekoladowe, gdy tymcza-
sowo te same czekolady, bomb-
ki i inne wyroby cukiernicze
„Goplany” w sklepach zaop-
atrzujących się poprzez hurto-
nie — czasami bywają pro-
terminowane, a co gorsze, w
wary oferowane w sklepach
nie odpowiadają częstotli-
wemu gustom kupujących. W
sklepach patronackich na ogół
brak problemów nie ma, za-
kierownicy zamawiają tele-
fonicznie najbardziej pospo-
litne towary bezpośrednio
producenta i najczęściej sty-
ko je otrzymują.

Jest zatem szansa, że Wsch-
owa, która jest centrum han-
dlowo-usługowym ludnego ro-
gionu rolniczego, będzie na-
wzrost życia wypełniać swoją rolę.
(H)

Wygodniej do szkoły



W ubiegłym tygodniu Gmin-
na Szkoła Zbiorcza w Mu-
rowanej Goślinie (woj. poz-
nański), otrzymała dla swo-
ich uczniów wyremontowaną
przyczepę autobusową. Z in-
icjatywą przystosowania wy-
slużonego pojazdu dla potrzeb
szkoły gminnej, która ma obo-
wiązek dowozić uczniów z
przyległych wiosek — wystą-
pił lekarz wojewódzki dr Wa-
lerian Skorupski. Wszystkie
związane z tym prace wyko-
nali w ciągu 2000 społecznie
przepracowanych godzin ro-
botnicy i technicy Wojewódz-
kiej Kolumny Transportu Sa-
nitarnego w Poznaniu.
Teraz sprawna technicznie i
odnowiona przyczepa autobu-
sowa przylączyła do ciągnika
przewożącego każdego dnia ra-
no dzieci mieszkające na trasie
Kamińsko — Huta Pusta —
Huciska — Zielonka. Po lek-
cjach, około południa, tym sa-
mym środkiem dzieci udają
się do domów.

Z myślą o tych właśnie
niach, dla których szkoła
Murowanej Goślinie od
dawna stała się macierzą
— a jest tu ich ponad sześć
— zorganizowano codzienną
dozwożenie oraz zajęcia
światlicy, gdzie pod opieką
chowawcy mogą czekać na
swoją podróż, odrabiając
w tym czasie zadane lekcje.

Na przekazaniu tej przy-
czepy nie skończyły się kon-
taty Wojewódzkiej Kolumny
Transportu Sanitarnego w
Poznaniu. Dyrektor
WKTŚ, Henryk Ocłoń —
zobowiązał się w imieniu
członków swojego zakładu
dalszej społecznej pracy. Tym
razem odnowiona przyczepa,
którą dojeżdżają do
szkoły dzieci z Kamińska
i Huty Pustej, Huciska i Ziel-
onki. (len)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwie
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-88.
KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 28-25.
PILA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.